



PANI SIMPSON, ma za miesiąc poślubić ex-króla Edwarda.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



LA CIERVA, słynny lotnik hiszpański zginął w katastrofie lotniczej pod Londynem.

ROK XIV.

SOBOTA, 12 GRUDNIA 1936 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 348

PROKLAMOWANIE NOWEGO KRÓLA W ANGLII

Jerzy VI wstąpił dziś na tron. — Były król Edward opuścił Anglię, udając się do Szwajcarii

Londyn, 12 grudnia.

Dzisiaj rano odbyło się PROKLAMOWANIE NOWEGO KRÓLA JERZEGO VI.

Proklamacja ta dokonana została przez heroldów na krużganku pałacu św. Jakóba oraz w kilku innych miejscach Londynu. Po obiedzie odbędzie się posiedzenie w Izbie Gmin, na którym posłowie i rząd złożą przysięgę na wierność nowemu królowi.

Londyn, 12 grudnia.

Wczoraj około północy przybył do Portsmouth b. król Edward. Okna samochodu były zasłonięte a za samochodem królewskim podążały dwa inne samochody, załadowane bagażami. Król bezpośrednio udał się do rezydencji admirała Fishera.

Na pokładzie jachtu admiralacji „Enchantress”, eskortowanym przez dwa kontrtorpedowce „Fury” i „Wolfhound”, były król OPUŚCIŁ DZISIAJ NAD RANEM BRZEGI ANGLII.

„Enchantress” wiezie Edwarda Windsora do Boulogne, skąd dzisiaj wieczorem odjedzie on expressem we własnym wagonie salonowym do Zurichu. Możliwym jest, że Edward Windsor

„Czarna legia”

chciała obalić rząd w Ameryce

Detroit, 12 grudnia.

(PAT). 19 osób w stanie Michigan stanęło przed sądem pod zarzutem niesienia pomocy „czarnej legii” i organizowania spisku, zmierzającego do obalenia istniejącego rządu federalnego.

Trup noworodka w polu

Łódź, 12 grudnia.

(gr). — W polu przy ul. Brackiej znalazł przypadkowy przechodzień jakieś zawiniątko. Zaintrygowany zawartością paczki rozpakował ją i wówczas z przerażeniem skonstatował, że znajdującą się w niej zwłoki małego chłopczyka, liczącego zaledwie kilka tygodni.

Makabryczną paczkę zaniósł przechodzień do komisariatu policji. Tam dopiero stwierdzono, że

NOWORODEK PADŁ OFIARĄ ZBRODNI,

gdyż został prawdopodobnie przez wyrodną matkę uduszony, a później porzucony w polu.

Władze poleciły przeprowadzenie sekcji i odszukanie zbrodniczej matki. Dochodzenie prowadzi drugi komisariat

Bruksela, 12 grudnia.

(PAT). Rada ministrów obradowała nad sprawą werbunku ochotników do Hiszpanii. Postanowiono, że Belgia będzie współdziałała ze wszystkimi rządami, mającymi na celu wzmocnienie przestrzegania neutralności, zwłaszcza w dziedzinie uniemożliwienia werbunku ochotników.

POZOSTANIE JAKIŚ CZAS W SZWAJCARII,

później ma zamieszkać w słynnej willi

Nie można dźwigać korony bez poparcia kobiety, którą się kocha

Londyn, 12 grudnia.

Oreddie Edwarda VIII, wygłoszone wczoraj przez radio, wywołało niezwykle silne wrażenie wśród ludności. Podkreślana jest stanowczość i charakter b. króla. Szczególnie podkreślany jest ustęp oreddie, w którym Edward VIII powiada: „Bez pomocy i poparcia kobiety, którą kocham, uznałem za nie-

„Cimbrone” w Ravello w odległości 5 klm. od Amalfi. W słynnych ogrodach tej willi Ryszard Wagner znalazł tło dla

możliwe dźwigać ciężar korony”. Poza tym doniosłe znaczenie w oreddie ma również zdanie, w którym b. król polecając swego brata jako następcę oświadcza, że korzysta on z błogosławieństwa które jemu nie było dane, a mianowicie posiada szczęśliwe ognisko domowe, żonę i dzieci.

Pożegnanie b. króla z rodziną

miało przebieg niezwykle dramatyczny. — „Zegnaj” — zawołali jego bracia, gdy Edward opuszczał pałac Windsoru

Londyn, 12 grudnia.

Pożegnanie b. króla Edwarda VIII z rodziną odbyło się w pałacu ks. Yorku w Windsorze. Zgromadziła się tam cała rodzina wraz z królową matką Mary. — Pożegnanie trwało około pół godziny i miało przebieg niezwykle dramatyczny. B. król Edward podszedł najpierw do swej matki i powiedział:

— MATKO KOCHANA, NIE MOGĘ PORZUCIĆ TEJ, KTÓRĄ KOCHAM NAD ŻYCIE.

Następnie podszedł do swej siostry i pocałował się z nią serdecznie, a wreszcie pożegnał się ze swymi braćmi,

oświadczając:

— Wy mnie rozumiecie.

Gdy Edward VIII opuszczał pałac, bracia jego i siostry krzyknęli głośno: „Zegnaj!”

Sytuacja materialna króla nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, choć wiadomo już, że otrzyma on zapewne dochody z księstwa Kornwalii. Prawdopodobnie po wstąpieniu na tron Jerzego VI, rząd złoży specjalną ustawę w parlamencie i z uwagi na wielkie zasługi byłego króla, otrzyma on specjalną pensję. Również nowy król ma zapisać Edwardowi VIII niektóre swe posiadłości.

Paryż, 12 grudnia.

Pani Simpson, która bawiła przez dwa dni w Paryżu, wróciła do Cannes i znajduje się w dalszym ciągu w towarzystwie lorda Brownlow i pani Roggers w swej willi. Willa, w której mieszka pani Simpson, jest w dalszym ciągu strzeżona przez niezliczoną ilość agentów ze Scotland Yardu i tajnych agentów policji francuskiej. — Wszyscy przyjeżdżający obecnie do Cannes są poddawani szczególnej inwigilacji. Zorganizowaniem ochrony przyszłej pani Windsor zajęli się osobiście szef brytyjskiej Intelligence Service sir Frederick Cockerill.

Wojna ruchoma w Hiszpanii

Powstańcy zamierzają zastosować nową taktykę wojenną

Madryt, 12 grudnia.

(PAT). Komunikat ministerstwa wojny donosi: W dniu wczorajszym prze-

prowadzili powstańcy szereg ataków po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim w odcinku Aranjuez, wszystkie te

ataki zostały z wielkimi dla przeciwnika stratami odparte. Na froncie madryckim atakowali powstańcy w różnych punktach, obrzucając pozycje rządowe grantami ręcznymi. Wszędzie zostali odparci, pozostawiając na przedpolu licznych zabitych i rannych.

Sewilla, 12 grudnia.

(PAT). Korespondent Havasa przypuszcza, iż wkrótce zaczyna się poważne operacje na froncie madryckim. Prasa hiszpańska, ukazująca się w miastach, zajętych przez powstańców twierdzi, iż wojska rządowe będą zmuszone do ewakuowania Madrytu i poddania miasta. Wojska powstańcze mają być świetnie wyposażone pod względem technicznym, nie wiadomo jednak, jaką taktykę zastosuje gen. Franco w celu zawładnięcia miasta. Narazie siły powstańcze są uzupełniane i przegrupowywane. Krytyk wojskowy „A. B. C.” przypuszcza, iż gen. Franco, chcąc przyspieszyć koniec wojny, narzuci wojskom rządowym wojnę ruchomą, unikając w ten sposób niekorzystnej dla powstańców walki pozycyjnej.

Katastrofa pociągu z amunicją w Sowietach

15 żołnierzy zginęło

Moskwa, 12 grudnia.

Strasznej katastrofie uległ sowiecki pociąg wojskowy. Składał się on z wagonów-cystern napełnionych benzyną i wagonów towarowych z amunicją.

Pociąg ten był eskortowany przez 15 żołnierzy sowieckich a transport materiałów odbywał się z zachowaniem wszel-

kich ostrożności. Mimo to, w pobliżu Odessy nastąpił wybuch. Pięć wagonów zawierających materiały wybuchowe, wyłeciało w powietrze po czym zapaliło się 30 cystern benzynowych. Żołnierze i obsługa kolejowa spłonęli żywcem. Jak przypuszczają katastrofa nastąpiła wskutek aktu sabotażu.

Strajki w Niemczech

na tle żądań podwyżkowych. — Aresztowania szturmowców

Berlin, 12 grudnia.

W ciągu ostatnich dni, dokonano na terenie Niemiec masowych aresztowań wśród członków niemieckich SA. i SS. Szturmowcy ci, którzy są zatrudnieni w zakładach amunicyjnych lub przy budowie obiektów wojskowych zastępkowali

domagając się podwyżki płac. W Trier aresztowano w ciągu jednego dnia 80-ciu szturmowców. W kilku zakładach przemysłowych w Saksonii aresztowano 60 szturmowców, których osadzono w obozie koncentracyjnym a reszcie zwolniono.

Czy p. Simpson mogła pretendować do tronu?

Arystokratyczne pochodzenie wybranki serca ex-króla Edwarda VIII w niczym nie ustępuje „królewskim kwalifikacjom“ małżonki jego dwóch braci, które również nie są księżniczkami krwi

(z) Prasa amerykańska zamieszcza całe kolumny, poświęcone konfliktowi konstytucyjnemu w Wielkiej Brytanji.

Jeden z arystokratów angielskich, przebywających obecnie w Ameryce, w rozmowie z przedstawicielem „New York Herald“, wskazał na to, że członkowie rodziny królewskiej nie powinni właściwie sprzeciwiać się małżeństwu króla ze zwykłą śmiertelniczką, pochodzącą przy tym ze znanej rodziny brytyjskiej.

Królowa-matka Mary, urodzona księżna na Texas, pochodzi z książęcego rodu, który oddawna przestał być panującym. Księżna Texas mieszkała w Anglii i prowadziła tryb życia, podobny temu, jak księżna Norfolk, Malboro i t. p.

Obecny następca tronu, drugi syn króla Jerzego V, książę Jorku, również poślubił nie udzielną księżnę, lecz przed stawicielkę rodowej rodziny szkockiej, lady Elżbietę Bowells-Lion. Tak samo następny po nim syn króla Jerzego V,

książę Gloucester, który niedawno dopiero, ożenił się z arystokratką angielską, lady Alicją Scott, również pochodzącą ze starego rodu szkockiego.

Ani księżna Jorku, ani księżna Gloucester nie są księżniczkami krwi.

Zdaniem arystokraty angielskiego, który udzielił wywiadu dziennikarzowi amerykańskiemu, p. Simpson pod względem swego urodzenia, w niczym nie ustępuje obydwu księżnom, albowiem przodek jej wkroczył na ziemię angielską razem z Wilhelmem Zdobywcą.

Jedynym synem króla Jerzego V, który poślubił księżniczkę krwi, jest książę Kentu. Żona jego, księżna Maryna, była księżniczką grecką, spokrewnioną z szeregiem domów panujących. Jest ona córką brata króla greckiego i wielkiej księżny rosyjskiej.

„New York Herald“ podkreślił przy tym, że i małżeństwo księcia Gloucesteru wywołało w swoim czasie prawdziwą

burzę w brytyjskim domu królewskim. Król Jerzy przez dłuższy czas odmawiał swej zgody i dopiero pod naciskiem królowej Mary i innych członków domu królewskiego, którzy dowodzili mu, że małżeństwo księcia nie jest mezaliansem, dał się przekonać.

Wykazano, że ojciec lady Alicji, książę Bucklouch, był przedstawicielem szkockiego rodu, wywodzącego się od sir Ryszarda Scotta, jednego z najbliższych przyjaciół króla Aleksandra III Szkockiego. Książę posługiwał się herbem angielskiego króla Karola II, albowiem tytuł, uzyskany w 1619 r., przeszedł w 1661 roku na jedyną z rodu hrabinę Anne, która poślubiła syna króla Karola II.

Ojciec lady Alicji był siódmym z kolei noszącym tytuł księcia Bucklouch. Jak mówią, dowód ten zaważył na decyzji króla Jerzego, który się więcej już nie sprzeciwiał małżeństwu księcia Gloucester z lady Alicją Scott.

WOLNA TRYBUNA

J. S. W KRAKOWIE. Mimo wszystkich cierpień jakich powodem była kobieta — Pana żona — nie wyzbył się Pan myśli założenia własnego ogniska domowego. Nie wiem jednak czy znalazł się taka odważna, która zgodzi się iść przez życie przy boku człowieka gwałtownego, który potrafił rzucić się na żonę w zbrodniczych zamiarach chcąc sobie samemu wymierzyć sprawiedliwość. Mam wrażenie, że kobieta która by wzięła o Jego przeszłości żyłaby pod wieczną groźbą utraty życia. Współzycie bowiem z tak gwałtownym człowiekiem byłoby poważnym ryzykiem. Zdaje sobie sprawę, że żona skrzywdziła Go bardzo poważnie, ale mimo wszystko nie wolno sobie samemu wymierzać sprawiedliwości.

„BEZNADZIEJNA ZOSIA“ (MIEJSCOWOŚĆ NIE PODANA). Droga moja dobrze Pani uczyła zrywając znajomość z chłopcem, którego Pani nie kochała i nie kocha. Nie należy go jednak potępiać za to, że pożyczal od Niej od czasu do czasu pieniądze. Jeżeli był bezrobotnym i szukał pracy, której znaleźć nie mógł więc traktując Panią jak przyjaciółkę pożyczal z myślą o oddanie ich później, gdy wreszcie pracę otrzyma. Wszystko to jednak zależy od typu jakim był Jej znajomy i od jego charakteru. Czy był chłopcem pracowitym, a tylko warunki złożyły się tak, że nie mógł znaleźć zajęcia — czy też wogóle był leniem, pracy nie szukał i starał się żyć cudzym kosztem — nie bacząc czy wyszukuje swych kolegów, czy też kobiety. W tym drugim wypadku chłopiec ten jest godzien najwyższej pogardy i słusznie Pani udaje, że nie dostrzega go na ulicy. Jeżeli jednak jest to typ wartościowy — należało z nim po zerwaniu zachować pewien rodzaj przyjaźni, ażeby nie obrażał ambicji nieszczęśliwego. Zbyt mało jednak mi Pani o nim napisała, ażeby mogła wydać sąd jak należy postępować. Musi się Pani zatem sama nad tym zastanowić. Oczywiście w żadnym wypadku obecnie o pożyczkach nie może być mowy.

„WDZIĘCZNA KRZYŻKA W KRAKOWIE. Adresów prywatnych nie podajemy. Nawet członkowie rządu chcą mieć od czasu do czasu spokój we własnym mieszkaniu. Jeżeli ma Pani do wysłania pismo — zeżęce je Pani skierować do ministerstwa komunikacji w Warszawie (dojdzie nawet bez bliższego adresu) zaznaczając, że list przeznaczony jest osobiście dla pana ministra.

„SMUTNA KRYSIA“ W LODZI ma w redakcji „Il. Expressu“ list do odebrania.

PANI MARIA W. Z KRAKOWA. Jeżeli wle Pani gdzie znajomy pracuje — to należy posłać list na adres firmie, względnie zrzeczenia zaw., które go odnajdzie. Może Pani również posłać list polecony na stary adres, a pocztą znajdzie adresata. Jest i trzecia możliwość, ażeby Pani napisała do Tarnopola do biura adresowego z prośbą o podanie adresu wymienionego pana ewentualnie z adnotacją dokąd się wyprowadził. Do listu załącz Pani znaczek na odpowiedź i odpowiedź otrzyma w przeciągu tygodnia. Przy zapytaniu poda Pani imię, nazwisko, imiona rodziców, wiek i zawód poszukiwanego.

Czy wiecie, że...

— niedawno zmarł w Nowym Jorku liliupit - milioer, Mike. Zostawił on olbrzymi majątek; który zapisał liliupitom. Zarząd fundacji wybuduje miasto złożone ze stu domów. Będą one przeznaczone wyłącznie do dyspozycji ludzi, którzy odznaczają się małym wzrostem. Budowniczymi domów oraz murarzami będą również liliupici.

— znany pedagog amerykański Marcel Shower radzi młodym małżonkom, by po zawarciu związku małżeńskiego nabywali psa, a dopiero po pewnym czasie się pomyśleli o dziecku. Zdaniem Showera przy wychowaniu psa małżonkowie zetkną się z trudnościami, które uodpornią ich i przyzwyczają do myśli, o takich samych kłopotach przy wychowaniu dziecka.

— w Londynie wystawiono na sprzedaż tunel wybudowany w 1880 roku pod Tamizą. Po dziesięciu latach tunel ten został zamknięty. Obecnie będzie on sprzedany a nabywca jego urządzi w nim farmę do hodowli grzybów. Należy zaznaczyć, że we Francji, Australii i Ameryce istnieje wiele nieużywanych tuneli, w których hoduje się grzyby.

— na Węgrzech istnieje surowy zakaz uprawiania gier hazardowych. Nawet szachy zostały zakazane. Niedawno skazano w Budapeszcie trzech dyrektorów tajnego klubu gry w szachy na karę po osiem miesięcy więzienia

Legenda o najwspanialszym dywanie świata

Jak milioner amerykański nabył bezcennej wartości arcydzieło, po którym nie zostało śladu... — Poemat o czynach Tamerlana, zawierający wzór misternych tkanin perskich

(sb) W Persji, Beludżystanie i Afganistanie uwija się wielu agentów dywanów. Zawód ten jest niezwykle intratny, ponieważ za wykrycie w jakimś domu lub w wytwórni dywanów cennych i rzadkich, agenci otrzymują znaczne prowizje.

Ludność wielu miast perskich trudni się wyłącznie produkcją dywanów. Niektóre te osrodki „przemysłowe“ zostały założone przed wielu stuleciami. Jeden z najstarszych osrodków produkcji dywanów Keszan założony został przez Harun al Raszydą. Centralą handlu dywanami jest jak przed wiekami miasto Tebris.

Te wspaniałe arcydzieła sztuki, za które znawcy płać tysiące dolarów, wykonywa się jak dawniej, najbardziej prymitywnymi środkami. Jest to praca niezwykle żmudna. By urozmaicić tkanie dywanów — odbywa się ono przy akompaniamencie śpiewu. Specjalny „lektor“ zasiada w środku sali i odczytuje długi poemat, który ma mniej więcej treść następującą.

„Gdy Tamerlan Wielki — siedem wę złów czerwonych — udał się pewnego razu na bazar — czternaście węzłów niebieskich — spotkał mądrego sędziego — dwadzieścia jeden węzłów złotych...“ i tak dalej.

Pracownicy zajęci sporządzaniem dywanów, słuchają poematu, a zarazem wykonują dane polecenie. W ten sposób, nie posiadając żadnych wzorów, sporządzają oni wspaniałe dywany. Każdy wzór do dywanu jest pisany w formie powieści. Z chwilą skończenia poematu, ukończony jest również dywan, po czym zaczyna się wszystko od początku.

— Pewnego dnia — opowiada jeden z agentów, otrzymałem polecenie z Ameryki dostarczenia „dywanu-ogrodu“. — Zaintrygowany tajemniczą nazwą, zacząłem się informować w sprawie tej u fabrykantów. Wyśmiali mnie wówczas. Jak się okazało „dywan-ogród“ jest arcydziełem, które już dawno nie istnieje, a na którego temat krążą tysiące legend.

Okazuje się, że przed wielu stuleciami w mieście Kteshipon znajdował się wspaniały zamek Khorsu. Szach, który miał tu swą rezydencję, postanowił stworzyć dywan, na którym byłoby oddane piękno jego ogrodu. Wiele lat trwała ta praca. Był to najkosztowniejszy dywan świata. Ziemia została utkana ze zło tych nitów, kwiaty z brylantów, turkusów rubinów i innych drogocennych kamieni.

Pewnego dnia na pałac Khorsu napadli Arabowie i splądrowali go. Nie byli jednak w stanie zabrać ze sobą ciężkiego dywanu. Pokrajali więc go na części i zrabowali. Tak zniknęło najwspanialsze arcydzieło sztuki.

W czasie wykopalisk w Babilonie

archeolodzy amerykańscy natrafili na tabliczki klinowe, których treść dotyczyła właśnie tego dywanu. — Rezultaty badań ogłoszono w jednym z pism amerykańskich, gdzie właśnie przeczytał je pewien ekscentryczny Amery-

kanin i zażądał dostarczenia mu tego dywanu. Ponieważ było to niemożliwe do urzeczywistnienia, sporządzono kopie przy użyciu mniej wartościowych kamieni. Kopia „dywanu-ogrodu“ kosztowała około 50.000 dolarów...

Amerykanie rujnują się na... amulety

Złote interesy fabrykantów maskotek

(sb) Od kilku lat, gdy Amerykanom dał się we znaki kryzys — stali się oni bardzo oszczędni. Jedynie na rozmaite amulety wydają Amerykanie w dalszym ciągu olbrzymie sumy.

Jak wynika z ostatnio ogłoszonej statystyki, w ciągu ubiegłego roku w Ameryce zakupiono talizmanów za 125 milionów dolarów.

W wielu miastach Stanów Zjednoczonych istnieją zakłady przemysłowe, które trudnią się wyłącznie fabrykacją amuletów. Cena tych przedmiotów utrzy-

muje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie. Tak więc koszt czarnego kota kosztuje 10 dolarów. Za kręgi koci płać się 50 dolarów. Najtańszy amulet kosztuje 5 dolarów.

Amerykanie chętnie nabywają te przedmioty i nie rozstają się z nimi, gdy idą do klubu grać w karty lub na wyścigi konne. Czy rzeczywiście wygrywają oni dzięki posiadaniu amuletów — nie wiadomo. Powodzenie i majątek przynoszą jedynie... ich fabrykantom...

Skarb w dziele naukowym

Jak ubogi student filozofii zdobył fortunę

(sb) Biedny akademik Giovanni Lacosta studiował na uniwersytecie w Rzymie filozofie. Poświęcił się on specjalnie historii filozofii. W czasie studiów natknął się on na książkę, napisaną przez zapomnianego filozofa włoskiego z 18-go stulecia — de Revisa. Podczas wertowania tego dzieła znalazł karteczkę z następującym napisem:

„Kto znajdzie tę karteczkę, może się zgłosić do wydziału spadkowego sądu w Rzymie i powoła się na kat. „L. I nr. 162“.

Rzym, 5 lutego 1784 roku.“
Zaciekawiony tym odkryciem Laco-

sta zwrócił się do sądu. Okazało się wówczas, że pod wskazanym numerem znajdują się akta spadkowe zmarłego filozofa, który przeznaczył dla pierwszej osoby, która się po nie zgłosi sumę, umieszczoną w banku.

Jak się okazuje, de Ravisa za życia nie cieszył się popularnością. Dzieła jego nie były czytane. Oburzony z tego powodu umieścił w jednym ze swych utworów testament, przeznaczając go dla tego, kto pierwszy przeczyta jego książkę.

Obecnie Lacosta otrzymał sumę 300.000 lirów.

Niewidzialny atrament rekordowego wielożenia

(sb) Policja amerykańska zdołała po długich wysiłkach zdemaskować niebezpiecznego oszusta matrymonialnego Bluntera. Grasował on po wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych. Ofiarą jego padły 53 niewiasty, z którymi zawarł związek małżeński.

Blunter zabrał im cały posiadany przez nich majątek. Gdy uszkodzone chciały wystąpić przeciwko niemu na drogę sądową, okazało się, że w księgach urzędu stanu cywilnego nie ma odpowiednich aktów dotyczących zawartego ślubu. Władze były wobec takiego obrotu sprawy bezsilne, a uszkodzone niewiasty musiały zrezygnować z możliwości dochodzenia swych praw

lub zwrotu majątku.

Wreszcie w czasie 54-ego z kolei oszustowi powinęła się noga. Blunder podczas podpisywania dokumentów wyjął wieczne pióro, mimo iż na stole stał kałamarz.

Na zwróconą sobie przez urzędnika uwagę, Blunder oświadczył, że wieczne pióro otrzymał od ojca i dla uczczenia tej doniosłej w jego życiu chwili nie podpisuje się innym piórem. Urzędnik sprzeciwił się temu kategorycznie.

Powstała sprzeczka, w rezultacie której wezwano policję. Okazało się, że oszust posiada w piórze atrament, który po pewnym czasie zniknął.

UWAGI OBYWATELA

Aleksandra Piłsudska

Kiedy nadchodzi 12-ty grudnia — dzień Imienin Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej — staje nam przed oczyma...

Długa, pełna bólu, zmagani i przeciwności droga zawiodła ją wreszcie ku niedoścignym wyzynom. Jako małżonka...

Cały szereg placówek, niosących pomoc ubogim — to jej dzieło! Dla tych najuboższych powstały stacje dożywiania...

Praca Marszałkowej Piłsudskiej promieniuje na całą Polskę, slega aż po cichą daleką wioskę kresową...

Płyną lata mozolnej i wytrwałej pracy... Coraz większe zastępy ubogich szukają pomocy i oparcia...

Toaleta sali Rady Miejskiej

(v) W czwartek, dnia 17 grudnia odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej...

KRADŁA PIENIĄDZE W APTECE

by za nie kupić lekarstwo
Złodziejka, kleptomanka czy chora z urojenia?

Łódź, 12 grudnia. (gr). — Dziwnym zbiegiem okoliczności zasiadają ostatnio przed sądem osoby szwankujące na umyśle...

28-letnia Felicja Twardowska, bezrobotna i bez stałego miejsca zamieszkania, zmyliwszy czujność personelu apteki...

Ponieważ od pierwszej chwili kalektwo jej wydało się podejrzane, przeprowadzono dochodzenie i wówczas okazało się...

CAPITOL prąduje w dobre filmów wysokiej klasy!
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Fascynująca MARION DAVIES, bożyszcze kobiet
CLARK GABLE wżruszą i zachwycą wszystkich w arcydziele p. t.
„KAIN I MABEL”
Symfonia piękna, miłości i tańca.

Na froncie robotniczym

Nowe strajki i zatargi. — Konferencje w Inspektoracie Pracy

Łódź, 12 grudnia. (v) Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w firmie Weinfeld, tkalni jedwabnej przy ul. Pomorskiej nr. 106...

Wczoraj zlikwidowany został strajk okupacyjny w firmie Frankenberg. Na konferencji u Inspektora Pracy przedstawiciel firmy zgodził się na zastosowanie podziału pracy...

Wczoraj odbyła się konferencja u okręgowego Inspektora Pracy w sprawie długotrwałego strajku w wykończalni braci Cytryn przy ul. Wolborskiej 44...

HENRYK PFEFER Piotrkowska LIKWIDACJA!
№ 113 Wyprzedaż za BEZCEN!

Wydział opieki społecznej miejscem podrzucania dzieci

Łódź, 12 grudnia. (gr). — Rodzice, dotknięci kryzysem i bezrobociem „ratują” siebie i rodzinę w ten sposób, że prowadzą lub zanoszą swe dzieci do lokalu opieki społecznej...

znaleziono jedno tygodniowe niemowlę w zawiniątku, o godzinie 1.40 po poł. — troje dzieci w wieku 1, 2 i 6 lat, które pozostawiła niejaka Janina Kicke...

Na wczorajszej konferencji przedstawiciel firmy Cytryn zgodził się na podpisanie zobowiązania, jakiego się robotnicy domagali...

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Komitet pomocy zimowej w Łodzi już rozpoczął akcję udzielania pomocy bezrobotnym i najbardziej potrzebującym...

Zbiórka rozpocznie się o godz. 10-jej rano i trwać będzie do 3 po poł. Komitet obywatelski zwraca się za naszym pośrednictwem do członków wyżej wymienionych organizacji...

Dopiero w godzinach wieczorowych ustalono, iż jest nią 55-letnia Bronista-wa Maciejewska o nieustalonym dotąd miejscu zamieszkania. Prawdopodobna przyczyna fatalnego stanu denatki był głód...

Dogorywająca kobieta na ulicy Zamenhofa

Łódź, 12 grudnia. (gr). — Na ulicy Zamenhofa, tuż przy ul. Piotrkowskiej znaleziono w godzinach po południowych jakąś kobietę w średnim wieku, dającą słabe oznaki życia...

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

SOBOTA, dnia 12-go grudnia.
12.03—12.40: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewskiego (z Poznania). 12.40—12.50: Dziennik południowy. 12.50—13.00: Muzyka (płyty). 13.00—14.30: Przerwa. 14.30—15.00: „Wesoła audycja dla dzieci” p. t. „Biuro Mikrus” (ze Lwowa), w oprac. Wiktora Budzyńskiego. 15.00—15.15: Wiadomości gospo-

Odbiorniki „REX” zużywają minimum prądu. Już przy ograniczniku 30 watt. zasłanianie odbiornika możliwe jest przy jednoczesnym oświetleniu pokoju.

Radio-Reicher
Łódź, ul. Piotrkowska 142

darcze. 15.15—15.40: Koncert reklamowy. 15.40—15.55: „Dzwony” (płyty). 15.55—16.00: O wszystkim po troszku. 16.00—16.15: Piosenki w wyk. Anieli Szleimińskiej (płyty).
16.15—17.00: „W 350-tą rocznicę zgonu króla Stefana Batorego”: 1) Odczyt Artura Sliwińskiego, 2) Transm. z Zamku Królewskiego w Grodnie, 3) Reportaż z uroczystości — prof. Henryk Mościcki.
17.00—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Wertheim, Artur Hermelin, akomp. Ludwik Urstein.
17.50—18.00: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki.
18.00—18.10: Pogadanka aktualna
18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogóln.
18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne.
18.20—18.40: Fragmnty z polskich oper (pl.).
18.40—18.50: Chwilka artystyczna.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.30: Audycja dla Polaków zagranicą: „Zespołem śpiewaczym na obczyźnie” — audycja w wykonaniu Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa”.
19.30—20.30: „Melodie egzotyczne” w wyk. Adama Hermana z Krakowa.
20.30—20.45: „Nowości poetyckie” (Leśmian i Staff) — omówi Władysław Sebyła.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny
20.55—21.00: Pogadanka aktualna
21.00—21.40: Recital skrzypcowy Siegfrieda Borriasa. Przy fortepianie profesor Ludwik Urstein.
21.40—22.00: Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego.
22.00—22.30: „Uśmiech Poznania”. — „Grzeszność” — audycja w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego.
22.30—22.55: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego.
22.55—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego oraz komunikat meteorologiczny.

Aparaty Radiowe

Philips, Elektrit, Telefunken i inne nabędziesz najkorzystniej w firmie

„Elektros-Radio” Śródmiejska 5, tel. 156-59.

DZIŚ W KINACH

ADRIA: — „W cieniu samotnej sosny”.
CASINO: — „Anthony Adverse”.
CAPITOL: — „Kain i Mabel”.
CORSO: — „Szyfr 77” oraz „Żona czy sekreta”.
EUROPA: — „Tajna brygada”.
GRAND-KINO: — „Romany w Budapeszcie”.
METRO: — „W cieniu samotnej sosny”.
MIRAZ: — „Mały Buntownik” oraz „Cygańskie dziewczę”.
PALACE: — „Jej Wysokość tańczy walca”.
PRZEDWIOSNIE: — „Panią z Poście Re-stanie”.
RAKIETA: — „Kto ostatni całuje”.
RIALTO: — „Jej pierwszy całus”.

Poradnik astrologiczny

12 GRUDZIEŃ 1936 R.

Między godz. 9-tą a 10-tą rano nie należy załatwiać interesów handlowych mających związek z maszynami i górnictwem. Koło godziny 11-ej dobrze jest rozpocząć budowę domu lub fabryki i zawierać trwałe związki przyjazne i miłosne. Od godz. 12-ej do godz. 14-ej działają niepomyślnie wpływy dla stanu zdrowia, o tej porze nie należy rozpoczynać żadnych kuracji ani poddawać się operacji. Godz. 15-ta nadaje się do załatwiania interesów bankowych i wekslowych i przyniesie zainteresowanie sztuką i polityką. Okres następny zapowiada się niepomyślnie pod każdym względem działają krytyczne wpływy dla zdrowia i narażeni jesteśmy na przykrości, straty i nieporozumienia z osobami, od których jesteśmy zależni. Koło godz. 18-ej nastąpi wzrost energii i poprawa humoru. O tej porze dobrze jest zawierać znajomości z osobami płci odmiennej i nawiązywać stosunki z osobami na wysokich stanowiskach. Między godz. 19-tą a godz. 21-szą działają ujemne wpływy dla ruchu i komunikacji, grożą wypadki i katastrofy. Późniejsze godziny wieczorne przyniosą niezwykle idee i pomysły na przyszłość.
Dziecko dziś, urodzone — skromne, pracowite, dąży do niezależności, nie ma silnej woli, gościnne, okaże małe pociągi do malowania.

Lustracja dworców autobusowych w Łodzi

Brudy i fatalny stan bezpieczeństwa. — Przebudowa dworca przy ulicy Wólczańskiej

Łódź, 12 grudnia. (v) Na skutek specjalnego zarządzenia nowego starosty grodzkiego p. dr. Mostowskiego, odbyła się w dniu wczorajszym lustracja dworców autobusowych. W lustracji tej wzięli udział przedstawiciele urzędu wojewódzkiego i starostwa. Badany był stan sanitarny dworców, bezpieczeństwa i stan taboru.

Lustracja objęła wszystkie trzy dworce autobusowe w Łodzi, a zatem dworzec południowy przy ul. Wólczańskiej nr. 244, dzierżawiony przez Zylberberga, dworzec północny przy ul. Lutomierskiej nr. 13 — dzierżawiony przez Włazłowicza i dworzec przy ul. Brzezińskiej i

zbiegu Harcerskiej — spółki akc. „Bleg”. Świerdzone, że stan dworców autobusowych w Łodzi jest fatalny zarówno pod względem sanitarnym jak i bezpieczeństwa.

Najgorzej jednak przedstawia się dworzec przy ul. Wólczańskiej, który powinien być zamknięty, gdyby nie groziło to chaosem w komunikacji autobusowej. Członkowie komisji lustracyjnej stwierdzili, że na dworcu tym panuje niesłychany brud i nieporządek, że budynki znajdują się w stanie fatalnym.

W wyniku lustracji, dzierżawca wspomnianego dworca otrzymał polecenie przebudowy pomieszczenia i doprowadzenia dworca do porządku zarówno

pod względem sanitarnym jak i bezpieczeństwa budowlanego oraz zabezpieczenia pasażerów.

Jeżeli nakaz powyższy nie zostanie w przeciągu najbliższych kilku tygodni wypełniony, Zylberbergowi odebrana zostanie koncesja na dzierżawę dworca autobusowego.

Stan sanitarny wszystkich trzech dworców autobusowych będzie musiał ulec zmianie na lepsze. Dalszy nadzór nad dworcami autobusowymi w Łodzi pozwoli zorientować się czy właściciele wspomnianych terenów zastosowali się do wskazówek władz.

Kary za brak urządzeń przeciwpożarowych

Właściciele fabryk przed sądem starościńskim

Łódź, 12 grudnia. (v) Przed sądem starościńskim stanęli w dniu wczorajszym dwaj właściciele fabryk, pod zarzutem nie stosowania się

do wymogów bezpieczeństwa pożarowego. — W fabryce Dawida Wienera przy ul. Ceglarnianej 66, spłonęła szopa drewniana, która zajęła się od śmietnika.

Straż ogniowa stwierdziła, że śmietnik był niedostatecznie zabezpieczony i pożar powstał wskutek niedbalstwa właściciela fabryki. Wiener skazany został na 15 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

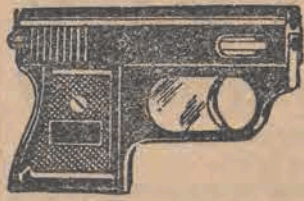
Pod zarzutem braku urządzeń z zakresu bezpieczeństwa pożarowego — stanęła również przed sądem Maria Krakowska, właścicielka fabryki przy ulicy Pomorskiej 69.

W fabryce tej niedawno powstał pożar od szarpacza. Pożar ugaszono, stwierdzono jednak, że szarpacz był niedostatecznie zabezpieczony, wobec czego Krakowska ukarana została grzywną w kwocie zł. 20 z zamianą na 4 dni aresztu.

7 dni bezwzględnego aresztu otrzymał niejaki Władysław Włodarczyk, zamieszkały przy ul. Radwańskiej 55, który na ulicy Piotrkowskiej pozwolił sobie na nieobyczajny wybryk wobec nieletniej dziewczynki.

Rajzla Flum, zam. przy ulicy DREW-nowskiej 16 została skazana 14 dni bezwzględnego aresztu za wywieśnięcie ulotek o treści demonstracyjnej. Flumówna była już karana więzieniem za działalność wywrotową.

Zabezpieczysz życie STRASZAKIEM



Adres: L. Poznański, Warszawa 1, pl. Napoleońskie, skrytka poczt. 806.

Komisja kontrolująca zakłady masarskie

została pbywolana do życia przez starostę grodzkiego

Łódź, 12 grudnia. (v) P. starosta grodzki dr. Mostowski powołał do życia specjalną komisję, składającą się z przedstawicieli władz administracyjnych i sanitarnych miejsc, która przeprowadzać będzie stałe kontrole zakładów masarskich i rzeźniczo-wędliniarskich.

Kontrolerzy będą badali urządzenia techniczne pod względem sanitarnym, technicznym i warunków pracy. Po okresie kontroli piekarń — przeprowadzana będzie surowa kontrola wytwór-

ni wędlin, po czym kolej przeprowadzana będzie kontrola wszystkich zakładów przetwarzających produkty spożywcze.

Chodzi bowiem o to, ażeby w zakładach tego rodzaju panowała czystość i artykuły spożywcze wytwarzane były przy użyciu odpowiednich urządzeń technicznych, celem jaknajstaranniejszego zachowania przepisów sanitarnych.

Kontrola zakładów masarskich rozpocznie się w najbliższych dniach.

Maszyna obcięła palec robotnikowi

Tragiczny wypadek w Widzewskiej Manufakturze

Łódź, 12 grudnia. (v) W Widzewskiej Manufakturze zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek okaleczenia robotnika zatrudnionego przy zgrzeblarce.

Robotnik Marian Rządowski, lat 43, zatrudniony w amerykańskiej przedalni, rozpoczął stalowanie maszyny, wykonując czynność tę podczas postoju maszyny.

W pewnej chwili, z niezbadanej do-

ład przyczyny, maszyna nagle ruszyła i obcięła Rządowskiemu 4 palec u prawej ręki.

Maszynę zatrzymano, zaś okaleczonego robotnika pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło do szpitala im. Prez. Mościckiego.

O wypadku powyższym zawiadomiono Inspekcję Pracy, która przeprowadzi dochodzenie, celem stwierdzenia kto ponosi winę tragicznego wypadku.

Życie Pabianic

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.
W środę, dnia 9-go b. m. o godz. 20-tej w sali Ochotn. Straży Poż. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Uchwalono cały szereg spraw po krótkich dyskusjach. Postanowiono zaciągnąć pożyczkę na pomiary miasta w sumie zł. 10.000 z Polsk. Banku Komunalnego. Przyjęto zapomogę z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego zł. 8.000.—, przyznana za skasowany podatek od ładunków kolejowych. Przyjęto poprawkę uchwały, dotycząca dodatku do państwowego podatku gruntowego. Przyjęto wnioski o przepisach budowlanych oraz regulamin jarmarków. Zatwierdzono wnioski Komisji Zdrowia w sprawie regulaminu sanitarnoporządkowego. Wreszcie zatwierdzono regulamin obrad Rady Miejskiej. Wybrano opiekuna społecznego dla dzielnicy Ia w osobie p. Sobanty Kazimierza przez tajne głosowanie.

W końcu uchwalono przemianowanie ulic w sposób następujący: ul. Tuszyńska na Ks. Piotra Skargi, Garncarska — na Gen. Orlicz-

Dreszera, ul. Pusta — na Ignacego Daszyńskiego i ul. Osinkowa na Narcyza Gryzla. (Narcyz Gryzel robotnik firmy R. Kindler, męczony był przez Moskali jako bojowiec P. P. S. w walce o Niepodległość. Na polach Pabianic, w miejscu gdzie obecnie znajduje się ulica Osinkowa został Gryzel po meczarniach zadanym mu, zastrzelony przez policmajstra Jonina. Gryzel ma piękny pomnik na cmentarzu katolickim w Pabianicach).

OBYWATELSKI KOMITET NIES. POM. ZIM. BEZROBOTNYM.

W dniu wczorajszym prezydent miasta p. Futyma oraz prezes Komitetu p. Walas wyjechali do Łodzi celem wzięcia udziału w posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy.

REPERTUAR KIN.

OŚWIATOWE: — Woina w Państwie
Walca.
NOWOŚCI: — Bar Miewa.
LUNA: — Panna Lili.

Karnet teatralny

TEATR MIEJSKI.
Występy Ludwika Solńskiego.
Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. arcydzieło Aleksandra Fredry „Zemsta” po cenach zniżonych

Dziś, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem największy ewenement teatralny Łodzi: występy mistrza Ludwika Solńskiego, kreującego tytułową rolę w wybornej sztuce Nowaczyńskiego „Fryderyk Wielki”. Wspaniała gra nestora polskiego aktorstwa sprawia, że każdy jego występ zamienia się w spontaniczną manifestację publiczności na cześć wielkiego artysty.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. raz jeszcze jeden „Ludzie na krze” Wernera. — Ceny zniżone.

„KARIERA ALFA OMEGI”.
Dymsza, Brochwiczówna, Znicz.
Łódzka premiera „Kariery Alfa Omege” zapowiada się sensacyjnie i z tego względu, że główną rolę, tak jak w Warszawie, tak i w Łodzi kreować będzie Dymsza obok Brochwiczówny i Znicza. Znakomita ta trójka stoi na czele zespołu

„Kariery Alfa Omege”, pióra najlepszej boddaj dziś w Polsce spółki autorskiej: Juliana Tuwima i Mariana Hemara, jest sztuką nawskroś oryginalną, aktualną, ciekawą i dowcipną.

Występy „Cyrułki Warszawskiej” w Łodzi staną się niewątpliwie sensacją dnia Łodzi, rozpoczną się w poniedziałek 14-go b. m.

PIERWSZA BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. odbędą się w Teatrze Miejskim wszystkie grzeszne dzieci, ażeby zobaczyć przepiękną świąteczną baśń Bohdana Peplowskiego p. t. „Wśród nocnej ciszy”. Świąteczne widowisko to urozmaicone kolendami i mnóstwem barwnych efektów scenicznych wyreżyserował mistrz feerji K. Tatariewicz, a przepiękne dekoracje skomponował K. Mackiewicz.

ZACHWYT I ENTUZJAZM wywołują występy HOLLY - SISTERS na czele pierwszorzędnego programu

W „TABARINIE”

Krzywdy

będą pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu”: JERZY BAK.

Sensacyjna powieść współczesna

97

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Wśród przemysłowców wielką panikę wywołały listy tajemniczego Mściciela, grożącego nawet śmiercią tym, którzy nie przestaną wysyłać swych pracowników.

Jednym z najbardziej nienawidzonych przez Mściciela przemysłowców jest niezmiernie bogaty właściciel wielu przedsiębiorstw w Polsce, Karol Halwin, posiadający żonę, córkę i syna. Za wytropienie tajemniczego Mściciela Halwin ofiaruje znanemu awanturnikowi, Piotrowi Rudziakowi, pięć tysięcy złotych. Ale Rudziak nie może sobie dać rady z groźnym przeciwnikiem. Wtedy Halwin wraz z innymi potentatami angażuje słynnego detektywa amerykańskiego Weba, który pod przybraną nazwą Czarnego Króla przy pomocy Tuza, swego sprzymierzeńca, rozpoczyna walkę z zagadkowym Mścicielem na śmierć i życie.

Jedyną osobą, która widziała iwarz Mściciela, jest lokaj Halwina, Antoni, który jednak został ranny w głowę, nie może się poruszać i mówi niewyraźnie. Na pytanie kto jest Mścicielem, bełkocze tylko: „La jellly!... Co to ma znaczyć — nikt nie wie...”

Jedną z najtragiczniejszych ofiar wyszukiwacza — Halwina, jest dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek, którego Halwin tak misternie usiłował, że mógł nim kierować jak pajacem na sznurku. Przy pomocy intryg i teroru uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach; zmuszał go do zamordowania niejakiego Aleksandra Arbuzowa, który znał jego kryminalną przeszłość. Halwin siedział bowiem w Ameryce w więzieniu za defraudację... Dziwnym zbiegiem okoliczności Arbuzow dostał ataku serca i zmarł w obecności Ziętka. Teraz podejrzenie pada na niego. Halwin nie chce go bronić, wobec czego Ziętek musi ukrywać się przed policją. Gdy był już w niebezpieczeństwie, zaopiekował się nim Mściciel, który przyjął go do swej gwardii, składającej się z dwóch zaufanych pomocników, Alfa i Billa.

Narzeczona Ziętka jest młoda, przystojna i niezwykle urodziwa służąca, Jadzia Młotecka, posiadająca w swym majątku tylko medalion, stanowiący jedyną pamiątkę po jej matce. Z medalionem tym łączą się dziwne wypadki... W notesie Arbuzowa Ziętek znalazł napis: „Uprzedzić Ziętka, niech pilnuje medalionu!” Następnego dnia Rudziak napada na Jadzię i chce jej ten medalion zerwać z szyi. Jadzia obroniła się, lecz po pewnym czasie medalion znikł w tajemniczy sposób.

Halwin nie zadowolili się śmiercią Arbuzowa: Przypadkiem dowiedział się, że jego żona, Renata, komunikowała się z Arbuzowem. Na miejsce zmarłego Arbuzowa, podstawił więc fikcyjnego, swego dawnego lokaja Jana, by w ten sposób zbadać tajemnicę żony.

Pewnego dnia pani Renata zdemaskowała fikcyjnego Arbuzowa, który zdążył jednak przeświecić jej tajemnicę i stwierdził, iż była ona szpiegiem... Halwinowa zagroziła mu śmiercią za wykrycie tajemnicy jej życia... Pani Renata miała jeszcze jednego wroga w osobie swej córki, Inny, obydwie bowiem — matka i córka — kochały tego samego mężczyznę — dyrektora Władysława Wichronia.

Pewnego dnia znaleziono panią Renatę martwą w sypialni. Podejrzenie pada na Wichronia. Komisarz Wentzel każe go aresztować. Jednakże po aresztowaniu dowiaduje się ze znalezionych u Wichronia listów, że łączyło go coś z jego żoną...

W tym czasie do Czarnego Króla zgłosił się niejaki Martinez z prośbą o odszukanie jego przyrodniej siostry, którą oczekuje spadek w wysokości miliona dolarów. Martinez nie zna jej nazwiska, wie tylko, że w jej posiadaniu znajduje się medalion z odpowiednim napisem...

Czarny Król zapala się do tej roboty i postanawia wraz z Tuzem zagarnąć w swe ręce spadek Jadzi, która nic o tym nie wie i nadal przemiera głodem, aż wreszcie rzuci się pod auto, w którym jechał Halwin. Przemysłowiec uratował Jadzię i zakochał się w niej po uszy.

Wobec tego Halwin zwrócił się do innego przemysłowca, Pomruczka, aby dał Jadzi posadę w swej fabryce, by ją w ten sposób uzależnić od siebie. Jadzia jest rozpromieniona. Jednakże fabryka przechodzi w ręce hakatysty Niemca, Baumana, który wprowadza nowe, uciążliwe „porządki”...

Oto wyrzuca ona na bruk przyjaciółkę Mściciela, Janę Malżównę, a Halwin wysyła ją podstępnie do Katowic, gdzie czycha na nią agent niemieckiej policji politycznej, Kintz, albowiem Halwin przedstawił ją jako francuskiego szpiega.

Tymczasem Jadzia nadal pracuje u Baumana, znosząc w pokorze i milczeniu wszystkie krzywdy.

Pewnej niedzieli zwrócił na nią uwagę w kinie jakiś młodzieniec. Był to Martinez. Następnego dnia posłał kwiaty i złożył jej wizytę. Odtąd spotykali się często. Pewnego razu po kinie udali się do lokalu na kolację i Jadzia spotkała tam Ziętka. Był pijany. Jadzia wybiegła za nim do szatni. Przypomniała mu swe imię. Lecz Ziętek odepchnął ją brutalnie, oświadczając, że nie chce jej znać.

W kilka dni potem nastąpił wybuch nowej sensacji: — Jadzia zginęła!

Czarny Król udaje się na poszukiwania. — Wszczyła najpierw rozmowę z dozorcą domu, w którym Jadzia mieszkała.

— Przychodził tu do niej jeden... — wzięła dozorca, mając na myśli Martinez. — Kwiaty jej przynosił i listy różne pisywał... Niby jak każdy zakochany...

— Więc on tu wypytywał o nią po jej zniknięciu?

— A pewnie... Dopiero nawet wczoraj był...

— No, i co?...

— I też taką głupią minę miał jak pan. Web spojrział nań z ukosa.

— Więcej nic pan w tej sprawie nie wie?...

— Nie... Wiem tylko tyle, że panna Jadzia od kilku dni do domu nie wraca.

Wtedy wpadła Czarnemu Królowi do głowy niespokojna myśl. Może z nią się coś stało?...

Może... ona jest w mieszkaniu? Nie mówiąc nic dozorczy, wkradł się cichaczem na górę... Ale przekonał się, że to było niemożliwe... Na drzwiach od zewnętrznej strony wisiała kłódka...

Gdy Web opowiedział to wszystko Halwinowi, zdawało mu się, że pan prezes wyskoczy ze skóry.

Halwin biegł po pokoju jak oszalały.

— Gdzie ona mogła się podziać? Co się z nią mogło stać? — pytał w bezsilnej złości.

Czarny Król stał przy drzwiach ze spuszczoną głową i wzruszał tylko ramionami.

Nagle otworzyły się drzwi i na progu stanął Feliks z listem na tacy.

— Co to? — zapytał Halwin. — Od kogo?...

Wziął ostrożnie list do ręki. Spojrzął na kopertę i adres. Twarz mu się powoli rozjaśniała.

— To od niej! — zawołał wesoło. — List od niej!... Poznaję jej charakter piśmnel...

Szybko zdarł kopertę. Na podłogę wysypało się kilka dwudziestozłotowych banknotów. W rękę Halwina pozostała kartka następującej treści:

— Szanowny Panie!... Bardzo się cieszę, że jestem nareszcie w stanie przesłać Panu część pieniędzy, wyłożonych dla mnie z racji mego przebywania w klinice pana doktora Rogulskiego. Narazie przesyłam Panu 100 złotych, resztę postaram się zwrócić w najbliższym czasie. Jadwiga Młotecka“.

Twarz Halwina poczerwieniała z wielkiej złości. Spojrzął na banknoty, rozsypane po dywanie i fala gorącej krwi zalała mu mózg.

— Kpi ze mnie!... — zawołał, zaciskając pięści. — Wyraźnie kpi ze mnie! Posyła mi sto złotych!... Zwraca mi dług!... Żeby ktoś czasem nie pomyślał, że wzięła ode mnie pieniądze!... Co za skandal!... Gwiżdże na jej pieniądze! — krzyczał, tratując banknoty.

Czarny Król stał ciągle przy drzwiach, nie mając odwagi wypowiedzieć ani słowa.

Halwin podbiegł doń nagle, chwycił go za kłopot marynarki i ryknął:

— Muszę ją mieć, słyszy pan?!... Choćby się cały świat zawałił, muszę ją mieć i to jaknajprędzej!... Jeżeli mi jej pan nie znajdzie, zabiję pana jak psa!...

Nadmierne zdenerwowanie zaszkodziło mu. Twarz mu poczerwieniała, jak gdyby lada chwilę miał nastąpić atak apopleksji.

— Krople... — jęknął, opadając na krzesło.

— Krople... — jęknął, opadając na krzesło.

Rozdział 88

Nocny spisak

Była godzina druga w nocy. W małej knajpcie przy cichej, śpiącej ulicy siedział Martinez, zalewając robaka po stracie Jadzi. I on nie wiedział co się z nią stało. I on nie mógł zrozumieć gdzie się podziała ta, która po raz pierwszy w życiu pokochała naprawdę. Przed kilku dniami złożył jej wizytę jak zwykle w godzinach wieczornych.

Zdawało mu się, że Jadzia jest jakoś wyjątkowo zmęczona i zatroskana. Ale nie zwrócił na to uwagi. Kładł to na karb jej ogólnego rozdrażnienia po ostatnich skandalu w niedzielę.

Martinez nie wiedział kim był ów pijany młodzieniec, ale domyślił się, że z Jadzią musiało go łączyć coś więcej ponad miłość. Nie mówił z nią na ten temat.

I właściwie wyszedłby zaraz, by dać jej możliwość wypoczynku, ale nie mógł tak łatwo zrezygnować z jej obecności. W jej pokoju czuł się jakoś bardziej podniesiony na duchu, w jej obecności świat wydawał mu się lepszy, piękniejszy.

— Kocham cię... — szeptał w myślach, patrząc na nią, lecz bał się jeszcze wymówić głośno te słowa.

Wierzył, że przyjdzie czas, gdy wyzna jej szczerze swą miłość. Ale tego wieczoru nie mógł długo pozostać w jej pokoju. Pożegnał się więc zaraz i odszedł...

Nie przeczuwał, że widzi Jadzię po raz ostatni.

Bo gdy nazajutrz przyszedł, już jej nie było. Zastał drzwi mieszkania zamknięte na kłódkę. I następnego dnia potwórzyło się to samo.

Jadzia znikła...

Napróżno Martinez zasięgał informacji u dozorczy, napróżno czekał na nią przed fabryką Bauma, sądząc, że może umyślnie do domu nie wraca, żeby odciąć się na zawsze od jego wizyt. Wszelki ślad po niej zaginął...

— Co się z nią stało? — myślał nieprzytomny z wielkiej rozpaczy. — Gdzie się podziała Jadzia?...

Teraz, siedząc nad wypróżnioną bu-

teleczką wódki, myślał tak samo:

— Gdzie ona jest?... Dokąd uciekła? Czy ją ktoś porwał?... Kto?... W jakim celu?

Myśli te nie dawały mu spokoju. Próbował zagłuszyć w sobie tęsknotę w ten sposób, że bawił się do upadłego...

Chodził do gwarnych lokali, ctaczał się rojem pięknych kobiet, ale te zabawy nie dawały mu zapomnienia. Więc odnalazł tę knajpkę cichą i samotną, by tutaj znaleźć ukojenie...

Ale zrozumiał, że nie ma ucieczki od miłości...

Od kilku godzin siedział przy tym stoliku. Goście zmieniali się dokoła, z początku było gwarno i wesoło, teraz wszystko przycichło, pijane bractwo rozeszło się po domach, tylko w kącie pozostał jeszcze jakiś pijany facet, którego alkohol do tego stopnia zamroził, że nie mógł na własnych nogach stanąć.

— Żeby przynajmniej można było z kim pogadać... — myślał Martinez. — Żeby przynajmniej człowiek mógł wypłakać swój żal... A tak — do kogo mam gadać?... Do ściany?...

Facet siedzący w kącie poruszył się niespokojnie. Próbował wstać. Przeciągnął się leniwie i zawołał:

— Panie starszy!... A gdzie jest ten w binoklach co ze mną siedział?

— Poszedł, proszę pana... — odparł posługacz, zwany szumnie „panem starszym”. — Zapłacił rachunek i poszedł...

— To źle... To właśnie źle, że poszedł... A forsę dla mnie nie zostawił?

— Nie, proszę pana...

— Bez grosza jestem, uważasz pan? Miał mi pożyczyć gotówkę, a on ubrał się i poszedł... Czy tak postępuje serdeczny przyjaciel?... Zapytuje pana uczciwie, czy tak postępuje człowiek honorowy?... Gwiżdże na takiego przyjaciela!... Jeżeli go pan spotka, powiedz mu pan prosto w oczy... Gwiżdże i basta!

— Dobrze, proszę pana... — burknął posługacz.

Podniósł się i chciał ruszyć ku

drzwiom, lecz drogę zagroził mu Martinez.

— O ile się nie mylę — zaczął Martinez niepewnym głosem — znalazł się pan w krytycznej sytuacji materialnej! Czy mogę panu służyć pożyczką?...

Spojrzeni na siebie. Obydwaj mieli już sporo w czubie. Obydwaj ledwo trzy-mali się na chwiejnych nogach. Mrok, panujący w pokoju, nie pozwolił im na rozpoznanie poszczególnych rysów.

— Pan szanowny proponuje mi pożyczkę?... Ale my się przecie wcale nie znamy!

— Nie szkodzi... — odparł Martinez. — Mam od pana zaufanie... Proszę wymienić sumę...

— Nie, bardzo dziękuję, ale nie mogę przyjąć od pana pieniędzy... Tamten, w binoklach to co innego. Od niego mogę brać, bo to przyjaciel serdeczny... Jeszcze raz panu dziękuję...

I znowu skierował się w stronę drzwi, lecz Martinez powstrzymał go.

— W takim razie może pan zechce napić się ze mną trochę wódeczki...

Dla zawarcia znajomości...

— Na to zgoda... Wypić można... Wprawdzie już dziś trochę sobie popiłem, ale to nie szkodzi...

Nieznajomy zasiadł przy jednym stoliku z Martinezem.

— Panie starszy! — zawołał Martinez. — Proszę tu dwa nakrycia, wódkę i zakąskil...

Posługacz spełnił szybko polecenie gościa. Martinez nalał dwa kieliszki i rzekł:

— No, za naszą pomyślność!... I żeby spełniły się nasze marzenia!...

— O jakich niby to marzeniach pan szanowny mówi?...

— Każdy człowiek ma jakieś marzenia... Bez marzeń życie byłoby nudne... Naprzykład moim marzeniem jest, ażeby moja ukochana wróciła...

— A co się z nią stało?... Wyjechała? Porzuciła pana?...

— Jedno i drugie... Sam nie wiem... To jest, rozumie pan, zagadka... Prawdziwa, kryminalna zagadka... Nie wiadomo co z tym fantem zrobić... A mówię panu, dobra była dziewczyna... Ładna, przystojna... Mogła w życiu wielką karierę zrobić!... Inna z jej urodą poszłaby wysoko, ho,ho!... No, ale wypijmy!... Wódeczka stygnie!

Wychylił pierwszą kolejkę. Potem przysła drugą, trzecią, czwartą...

— Obserwowałem pana... — rzekł nieznajomy w pewnej chwili. — Pił pan na umór... To pewnie z tęsknoty za tą dziewczyną, co?...

Martinez skinał głową i łzy stanęły mu w oczach.

— Od razu sobie tak pomyślałem... Bo musisz pan wiedzieć, że ja również z tego powodu wódkę się pijam... Też przez kobietę... Ale moja sprawa jest bardziej zagmatwana... Nie będą pana tymi komplikacjami nudził... Powiem panu tylko tyle, że i ja jestem nieszczęśliwy w miłości...

— W takim razie możemy siebie uważać za dwie bratnie dusze... No, to jeszcze jednego, panie kolego!... Nie ma to jak wódka!... Od razu człowiekowi serce otwiera się na rozcież...

Wychylił piątą kolejkę i Martinez rzekł:

— Te same trapią nas troski... Ale to dopiero byłoby ciekawe, gdyby się okazało, że powodem naszych trosk jest ta sama kobieta, co?... He-he-he...

— E, to niemożliwe... Jak się nazywa pańska ukochana?...

— Pan jej napewno nie zna... — odparł Martinez. — Ona się nazywa Jadwiga Młotecka...

Nieznajomy zerwał się z krzesła.

Dalszy ciąg jutro

„STAMBUL“
Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego
spółka z ogr. odp.
Łódź, AL. KOŚCIUSZKI 17, tel. 163-66

Miesiąc reklamowej sprzedaży radioaparatów „TEKAFON“

REWELACYJNE CENY! NIEBYWAŁE WARUNKI!
Przymujemy Pożyczkę Narodową w pełnej wartości!
Polecamy pozatym: ELEKTRIT, KOSMOS, RADIO-UNION, P. Z. T. — ECHO, TRIKONG i inne na bardzo dogodnych warunkach.
RATY OD ŻŁ. 10.— MIESIĘCZNIE.
PATEFONY po żł. 10.— miesięcznie.
Odwiedzanie salonu radiowego nie obowiązuje do kupna.

NAUCZYCIELKA
RUTYNOWANA
muzyki

udziela lekcji gry fortepianowej (mo skiewskie konserwatorium) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu.
G. HURWICZ-SZTYLLEROWA,
Aleja 1-go Maja 9 m. 6.

KUPUJESZ ZDROWIE!
ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA“

„OLLA“ GUM.

Jako dowodnis najlepsze i najpłodniejsze.
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FACHOWE,
5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK,
PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 959701

Lecznica
ze stałemi łózkami
**DLA CHORYCH NA
USZY, NOS, gardło i
DROGI ODDECHOWE**
Gabinet Roentgena dla prześwietlań i zdjęć.
Piotrkowska 67
Tel. 127-81
od 9 r.-2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwania na miasto

Dr. Gustaw KOHN
med. specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ŻŁ.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6
tel. 234-12
przyjmuje od 8-11, 2-4 i 6-9 wiecz.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 tel. 246-09

Dr. med. H. LUBICZ
Chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
PIŁSUDSKIEGO 69,
(Róg Narutowicza), Tel. 141-32.
od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11.
TRWAŁA ondulacja od 5 zł. najnowszym aparatem. Szerokość fal i grubość loków według życzenia. Salon damski, pod kier. p. „Jaska“, Pomorska 8, tel. 227-36.

PRYWATNA **Ginekologiczna**
PRZYCHODNIA
(Choroby kobiece i ciąży)
ZGIERSKA 24
Dr. PRAPORT i Dr. FELDMAN
od 10-1 od 3-6

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5-30-9 w w niedz. i święta 9-12 w poł.

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy. Roentgen. Kwarc. Gabinet dentystyczny czynny
Porada 3 zł.

DR. MED. Dr. Rundsztajn
AKUSZER-GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 10.
Przym. od 8-11 i od 5-9.
W niedz. i święta od 8-1.

DR. MED. PAULINA LEWI
specjalność Akuszerja i chor. kobiece
GDANSKA 117. Tel. 221-61
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popoł.

Dr. H. HAMMER
med. **AKUSZER-GINEKOLOG**
11-go Listopada 32
Tel. 128-39
w nocy wejście przez Gdańska 12.

AKUSZERKA przyjmuje chorych 3-5
Zawadzka 29, m. 22. Dyskrecja.

DR. MED.
Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
MONIUSZKI 2, tel. 166-35
Godz. przyjęć 8-9, 4-7 po poł.

Dr. HALTRECHT
Specjalista chorób wenerycz., skórnych i seksualnych
przeprowadził się na
PIOTRKOWSKA 161 TEL. 245-24
przyjmuje od 8-2-ej i od 7-9-ej.
W niedziele i święta od 10 do 1-ej w południe.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 10-1

Dr. Klaczkowa
**POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIEC.**
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz
PORADA 3 ŻŁ.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrot)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45 do 2.15 i od 6-8-ej.

**LEKARZ-DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA**
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51 tel. 121-28

Doktor REICHER
**SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH**
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28 Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8-11-ej i od 6-9-tej wieczór, niedziele i święta od 9-12.30

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9 tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. JAN POLAK
**CHOROBY WEWNĘTRZNE
i ALLERGICZNE.**
Gabinet Elektro- i światłolecznicy
UL. NAWROT N° 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

NA IMPREZY
wynajmuje nowoczesne wyremontowane sale wraz z fortepianem stowarzyszeniem, związkiem, filantropijnym instytucjom i t. p.
SZKOŁA TANCA
S. RUBINSZTEIN, Piotrkowska 89, tel. 267-82.

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych, wieczorowych, ślubnych oraz smokingi, R. Pastawelska, Cegielińska 23, fr. 1 p.

AKUSZERKA przyjmuje chorych od 3-5, Al. Kościuski 41, tel. 170-18. — Dyskrecja.

NA RATY ubrania, palta, kożuski krótkie i długie, Lisy, „Konfektaria Ludowa“, Plac Wolności 7 w bramie na prawo. 20

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych oraz ślubnych po cenach niskich, Narutowicza 21, prawa oficyna II p.

BUDKA do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Wiadomość Engla Nr. 9, w sklepie, poprzeczna Limanowskiego.

5 ŻŁ. TRWAŁA ondulację wykonuje się w zakładzie fryzjerskim z 6-cio miesięczną gwarancją. Ul. Piotrkowska Nr. 79.

JEZYKÓW ANGLEJSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2-3.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia — jeszcze kilka dni!!!

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

SYLVIA SYDNEY

w przepięknej kolorowej rewelacji filmowej p. t. **„W cieniu samotnej sosny“**

Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

Andrzej Żański

Ich pierwsza miłość

(288) Powieść społeczna

Danuta Kreszińska, eksperyment w magazynie bławatnym Jana Żarysza została zredukowana.
Nie mogą znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmują pomoc Żarysza.
Dowiedzieli się o tem narzeczony Danusi, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.
Kreszińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmana, Karola Ornacza, który — ciężko chory — żeni się z nią.
Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.

— Kocha ją! — ostry ból szarpnął sercem Staszka — a i on dla niej nie jest obojętny.
— I to wszystko dla tego, że jestem zwyczajnym szoferem, on zaś dżentelmenem o pięknym nazwisku i ogromnym majątku — konstatawał z gniewem. — Ach, kiedyś nadejdą czasy, że nie tytuł i pieniądze, ale sam charakter człowieka decydować będzie o jego ogólnej wartości... Już najwyższy czas, ażeby zważyć te zmurszałe średniowieczne przesady, a rozpocząć inne lepsze i sprawiedliwsze życie!

Ogarnęły go te i inne społeczne refleksje, kiedy wieczorem błądził ścieżkami parku z oczyma utkwionymi w jasne oświetlone okna salonu.
Doleciały do niego dźwięki fortepiana —

— To gra Julia... Dla niego! — pomyślał pośpiesznie.
Julia nie grała nigdy po mistrzowszku, ale też i nie po dyletancku. Tym razem jednak akordy, jakie z martwych klawiszy wyczarowywały jej palce, były jakiejś zamazane.
— Gra i słucha przytym ciepłych półśłówek Zbylińskiego — przyszło mu do głowy.
Nagle znieruchomiał.
Ujrzał ich dwoje: Julię i Włodzimierza podchodzących do otwartego okna.
Światło wielkiego żyrandola, wiszącego w środku salonu oświetlało ich zwrócone do siebie twarze tak, że Staszek dostrzegał wyraźnie zmienione namiętnością rysy Włodzimierza.
Uczuł w ustach smak ołowiu.
Wprawdzie Julia zapewniała go, że nie ma zamiaru całować się ze Zbylińskim, ale teraz, kiedy przemysłowiec wziął ją w swoje ramiona, ona bynajmniej nie okazywała mu wstrętów.
Scena ta napęła Staszka gniewem i rozpaczą. Gdyby mógł najchętniej zamordowałby najpierw bezwstydnego (jak go określał) donżuana, potem niewierną Julię, a w końcu siebie, i w ten sposób zlikwidowałby dzieje nieznośnego trójkąta.
Zacisnął mocniej pięści i zamierzył w

bezruchu widząc, że rywal jego obejmie coraz mocniej Julię i nachyla się nad nią poufale, ustami szukając jej ust.
I głębi zbuntowanej, zbolalej duszy Staszka wyrwał się straszliwy okrzyk: Julio!
Nie był to okrzyk w fizycznym słowa tego znaczeniu. Nie usłyszały go niczyje uszy, niemniej dotarł on tam, dokąd był skierowany: do duszy Julii — i przeraził ją swoją tragicznością.
Staszek zauważył, że Julia dostrzegła go — że zachwiała się, poczem odrzuciła od siebie Zbylińskiego, cofnęła się w głąb salonu.
Co robili potem? Czy Julia w dalszym ciągu zachowała rezerwę, czy też pozwalała pieścić się Włodzimierzowi? Myśl, że w tej chwili ktoś inny całuje słodkie jej usta i ciepłe ramiona, doprowadzały go do obłędu.
Niby wściekły wilk krał pod oknami pałacu, miotany głuchą rozpaczą.
W salonie w dalszym ciągu płonęło światło, dowód, że Julia zabawia się tam jeszcze ze swoim gościem.
— A co by było — strzeżono Staszki do głowy rozpaczliwa myśl — gdybym poprostu wszedł do pokoju, ukłonił się Zbylińskiemu i powiedział mu: „Ta kobieta jest moją kochanką. Wiem, że kocha tylko mnie, a pana chce poślubić tylko dlatego, że nie wypada jej, ażeby ona, hrabina Grotomirska, została żoną zwykłego szofera... Niech pan ją zostawi w spokoju i w imię męskiej solidarności odejdzie od niej“....
Byłoby to bardzo proste rozwiązanie sprawy, ale Reczyński chociaż był tylko synem kowala, nie umiałby w niedżentelmański sposób skompromitować kobiety. — Równocześnie był na tyle dumny, że nie umiałby błagać szczęśliw

szego rywala o łaskę... Tak, tak, raczej zabić by go, aniżeli prosić o litość!
Kwadranse wlokły się zaskakująco wolno.
Eks-student, nie mogąc oderwać oczu od hipnotycznie przyciągających go okien salonu, wahał się po parku coraz bardziej niespokojnie i rozdygotany.
Wiele, wiele szczęścia dała mu Julia Grotomirska. W ramionach jej przeżył najpiękniejsze godziny swego życia (naturalnie jeśli z rachunku tego wykluczamy Danuszkę). Wspólnie z nią przeżył szaleństwo wydawały mu się zawsze jakimś nierealnym snem, tak czarowne były i cudowne.
Ale teraz za wszystkie te cuda trzeba mu było zapłacić. Zapłacić najwyższą cenę: najserdeczniejszą rozterka, straszną rozpaczą i gorczyzą.
Te godziny — długie jak wieki — jakie teraz przeżył, snując się wśród cieni nocy — sam podobny do cienia — przeorały jego duszę i zaważyły mocno na jego dalszym stosunku do Julii.
— Gdyby mnie Julia kochała szczerze, nigdy nie dopuściłaby do tego, ażebym męczył się tak niezdolnie — doszedł do konkluzji, która była bardzo logiczna i bardzo brzemienne w następstwach.
Pachniały bzy i czeremcha, śpiewały słowiki, upojone czałem majowej nocy, a on ciągle jeszcze błądził ścieżkami ogrodu niby Adam wygnany z raju.
Wreszcie niemal równocześnie zabył sło w pałacu kilka nowych światel: to zapłonęły okna w sypialni Julii i w pokoju gościnnym.

(Dalszy ciąg jutro)

EXPRESS DO TOWY

Gołosłowne zarzuty stawiano ŁKS i Garbarni

Warszawa, 12 grudnia. Zarząd Ligi rozpatrywał sprawę zarzutów przeciwko Garbarni i ŁKS-owi w związku z aferą Debu. Władze ligowe doszły do wniosku, że zarzuty te były gołosłowne i całkowicie umorzzył dochodzenie.

Manifestacja motocyklistów na rzecz Pomocy Zimowej dla Najbiedniejszych

Celem najkniejszego propagowania wśród społeczeństwa idei Pomocy Zimowej Obywatelski Komitet Pomocy dla Najbiedniejszych powierzył Łódzkiemu Klubowi Motocyklowemu zorganizowanie propagandowej manifestacji ulicami miasta na motocyklach i samochodach, przybranych transparentami.

Łódzki Klub Motocyklowy w imieniu Komitetu i własnym zwraca się z gorącym apelem do wszystkich klubów oraz motocyklistów niezrzeszonych, aby zmobilizowali największą liczbę swoich członków z maszynami.

Przejazd ulicami miasta odbędzie się w sobotę, 12-go bm. w godz. 19-20 i w niedzielę o godzinie 11-12.30.

Zbiórka z maszynami w sobotę 12-go b. m. o godz. 18.30, w niedzielę, 13-go o godz. 10.30 rano na dziedzińcu III oddziału Straży Ogniowej, ul. Sienkiewicza 54.

Materiały pędne i chorągiewki propagandowe będą dostarczone bezpłatnie na miejscu zbiórki.

Łódzki Klub Motocyklowy jest przekonany, że charakter i cel imprezy będzie najlepszym bodźcem do wzięcia w niej udziału.
ZARZĄD Ł. K. M.

Polska weźmie udział w zimowej olimpiadzie robotniczej

Warszawa, 12 grudnia. W Czechosłowacji, w miejscowości uzdrowiskowej Jańskie Lázně (Johanisbad) odbędzie się po raz pierwszy w dniach 18-21 lutego 1937 zimowe igrzyska "olimpijskie" robotniczych związków z całego świata.

W olimpiadzie weźmie również udział robotnicza reprezentacja Polski w narciarstwie hokeju.

Poza reprezentacją sportowa Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje wycieczkę na igrzyska.

Wycieczka zwiedzi Pragę Czeską oraz złoży wizytę Polakom na Śląsku Cieszyńskim.

Ułaskawienia Heliasza domaga się Poznań

Poznań, 12 grudnia. Na dorocznym walnym zgromadzeniu Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego uchwalono zwrócić się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego o zniesienie kary nałożonej na Zygmunta Heliasza.

Do tego wniosku dołączono odpowiednią motywację.

Prezesem nowego zarządu wybrano po raz trzeci z rzędu p. Szwarca.

Pokażą Łodzi jak się gra w piłkę rowerową

Łódź, 12 grudnia. Program imprezy, organizowanej jutro przez Łódzki Okręgowy Związek Kolarski na rzecz pomocy zimowej dla najbardziej potrzebujących zapowiada się bardzo ciekawie.

W zawodach rolkowych weźmie udział 16 najlepszych kolarzy łódzkich z Einbrodtem, Kołodziejczykiem, Szmidtem, Świątkowskim, Wójcikiem, Osmólskim i in.

Specjalnym zainteresowaniem cieszy się pierwszy w Łodzi mecz piłki rowerowej między dwiema najlepszymi drużynami w kraju mistrzem Polski K. S. Siemianowice i K. S. „Strzał” (Pszczyna).

Mecz piłki rowerowej rozgrywany jest na specjalnych rowerach. Poza tym kolarz śląscy zademonstrują niezwykle efektowną jazdę figurą na rowerach.

Król gra w Ł.K.S-ie w meczu hokejowym ze Zjednoczonymi

Łódź, 12 grudnia. Korzystając z pierwszych mrozów hokejski Łódź rozpoczyna już jutro tegoroczny sezon. Na taflę lodową jako pierwsze wychodzą zespoły ŁKS-u i Zjednoczonych, które rozegrają spotkanie towarzyskie.

Sensacją tego spotkania jest zapowiedziany udział Króla, który mimo że gra już w drużynie katowickiego Debu, przebywa obecnie nadal w Łodzi i ma ponoć stale występować w barwach ŁKS-u.

Pływacy łódzcy przy stole obrad Korzystny bilans działalności w sezonie ubiegłym

Łódź, 12 grudnia. Pływacy łódzcy odbyli wczoraj swój doroczny skromny sejmik. Reprezentanci trzech klubów PKS, Makabi i produkującego w tej gałęzi sportu na terenie łódzkim ŁKS, w obecności delegata Okręgowego Urzędu WF i PW do związku mjr. Jabłońskiego, wysłuchali interesującego sprawozdania za rok ubiegły złożonego przez usłyszeliśmy w sprawozdaniu rzeczy bardzo pocieszające, świadczące dobitnie o tym, że ten piękny sport poczynił na terenie łódzkim w roku ubiegłym znaczne postępy i że czyni je nadal.

Wzrosła nie tylko liczba zawodników, ale też podniósł się wyrażenie ich poziomu. Coraz częściej zmagano się z listy rekordów okręgowych stare wyniki a na ich miejsce wstawiano nowe cyfry, różniące się znacznie od tych, które uprzednio tam figurowały. Tyczy się to zarówno konkurencji męskich jak i kobiecych, przy czym jednak liczba zawodniczek jest jeszcze ciągle bardzo skromna.

Pocieszającym obiwem jest przede wszystkim fakt coraz większego zainteresowania pływactwem młodzieży, która chętnie garnie się do tego sportu. Najlepszym tego przejawem były imprezy organizowane przy udziale młodzieży szkolnej, na których padł nie jeden rekord.

Dla propagandy pływactwa na naszym terenie działał w roku ubiegłym najwięcej start w Łodzi świeżo przyjeżdżającej ekipy amerykańskiej. Dla obelżenia znakomitych mistrzów świata przyszło

do basenu wielu ludzi, którzy do tej pory sportem tym nie interesowali się wogóle, a których teraz coraz częściej spotkać można, czy to na widowni w czasie zawodów, czy też nawet uprawiających pływactwo. To jest jedna z największych zdobyczy ubiegłego sezonu.

Palącą jest nadal kwestia wciągnięcia w orbitę zainteresowania pływactwem prowincji łódzkiej, dotychczas niemal zupełnie obojętnej. Także przykład Zgierz posiadający znakomite warunki dzięki pięknemu basenowi nie posiada w ogóle sekcji pływackiej, ani ćwiczących zawodników. Zarządzie z tymu mają specjalną instruktorzy, którzyby objęli prowincję. Tu jednak biednemu związkowi pływackiemu z pomocą przyjdzie musiał Okręgowy Urząd WF, do którego o tę pomoc właśnie postanowiono zaapelować walne zebranie okręgu.

Na zakończenie dokonano wyborów nowych władz. Na czele stoi nadal prezes Piątkowski wybrany na to stanowisko już po raz siódmy z rzędu. Wiceprezsem został por. Konopacki, sekretarzem p. Kędzierzawski, skarbnikiem p. Endert, kpt. sportowym p. Majchrzak, członkami p. Placek Jan sjr. i p. Gliksberg.

W skład okręgowej komisji dyscyplinarnej weszli pp. kom. Wiśniewski, por. Konopacki-Banaszewski, Wolf i Endert.

Komisję kontrolującą tworzą pp. dyr. Skibiński, inż. Weinberg i Rębalski.

Zebraaniu, odbytemu w niezwykle harmonijnym nastroju, przewodniczył kom. Wiśniewski, a sekretarował p. Jędraszczak. (go).

Rośnie liczba tenisistów

Przed jutrzejszym walnym zebraniem P.Z.L.T.

W związku z niedzielnym walnym zgromadzeniem Polskiego Związku Lawn-Tenisowego, P. Z. L. T. wydał obszernie sprawozdanie z działalności związku i rozwoju sportu tenisowego w sezonie ubiegłym.

W ciągu r. 1936 zaznaczył się dalszy rozwój wszędy. Liczba klubów wzrosła z 84 do 96, liczba członków powiększyła się z 2732 na 2879. Wzrosła również ilość kortów z 283 na 350. Przeciętnie na każdy klub przypada 30 członków, a na każdy kort 8 graczy. Świadczy to o tendencji do powstawania mniejszych klubów oraz do większego korzystania z kortów przez graczy.

W ubiegłym sezonie odbyło się przeszło 30 turniejów krajowych, co w porównaniu z rokiem poprzednim, w którym liczba turniejów wynosiła 22, stanowi znaczny przyrost.

Po raz pierwszy mistrzostwa międzynarodowe Polski odbyły się na prowincji, w Bydgoszczy.

Mistrzostwa narodowe Polski we Lwowie cieszyły się również dużym zainteresowaniem a pod względem sportowym poziom ich stał również dużo wyższy, niż w poprzednim sezonie. Natomiast dało się zauważyć obniżenie się ruchu turniejowego dla juniorów. Kluby na

ogół nie stosowały się do zaleceń związku.

W sezonie ubiegłym odbyło się również bardzo wiele towarzyskich meczów międzyklubowych. Spore ożywienie w tym kierunku wykazała Warszawa.

Ogólny poziom tenisa podniósł się w sezonie ubiegłym niewątpliwie, o czym świadczy pewne wyrównanie klasy średniej oraz ożywienie się ruchu tenisowego wśród kobiet. Niestety nie można tego samego powiedzieć o naszej "extra-klasie" nanów.

Sezon międzynarodowy był na ogół skromny i niezbyt pomyślny. W zawodach o puchar Davisa przegraliśmy z Austrią; z Węgrami graliśmy dwa razy przegrywając pierwsze spotkanie w Budapeszcie 2:3 i wygrywając rewanż w Warszawie 5:0. Inne wyprawy zagraniczne poza pobyt w Grecji nie przyniosły zbyt pomyślnych wyników. Jedyne Jędrzejowska osiągnęła doskonałe wyniki.

Drużynowe mistrzostwa Polski odbyły się w tym roku według nowego systemu rozgrywek. Mistrzostwo zdobyła po raz pierwszy katowicka Pogoń.

Pod względem wyszkoleniowym ubiegły sezon wypadł słabo na skutek braku odpowiednich funduszy.

Obozy narciarskie

Łódzkich klubów robotniczych w Zakopanem

Łódź, 12 grudnia. Wychowanie człowieka dąży do osiągnięcia doskonałości duchowej i fizycznej, harmonijnego rozwoju wlad duszy i ciała, jest treningiem przygotowawczym do czynów, do pokonania małościwości i gnuśności moralnej i fizycznej. Najlepszym momentem, dającym możność zastosowania tej zasady to obozy sportowe z ich oderwaniem od powszedniości dnia a wywierających zbawienny wpływ na młode organizmy.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych pragnąc dać możność ludziom pracy spędzenia dwóch tygodni w pięknej i górskiej miejscowości jaką jest zimowa stolica Polski — Zakopanem komunikuje swym członkom i sympattkom, że w okresie od dnia 24 grudnia 1936 roku do dnia 15 marca 1937 roku organizuje obozy narciarskie dla mężczyzn w dwóch grupach; dla początkujących i zaawansowanych oraz obozy narciarsko - turystyczne dla kobiet w dwutygodniowych turnusach (pierwszy turnus od dnia 24. 12. 1936 r. do dnia 3. 1. 1937 r. — 10-dniowy).

Obozy zakwaterowane będą w dużym i ładnym budynku na drodze do doliny „Białego”. Funkcje instruktora narciarskiego z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego pełni będzie p. por. Franciszek Pieniak z Sanoka. Na obozie prócz nauki jazdy na nartach organizowane będą wycieczki w okolicy, prowadzone będą wykłady ogólne o sporcie, o sposobie konserwacji sprzętu narciarskiego, zaś na zakończenie każdego z turnusów zawody o „odznakę sprawności” PZN-u. Kierownictwo na miejscu dysponować będzie wypożyczalnią nart. Opłata za zakwaterowanie i wyżywienie za okres 2-ch tygodni wynosi zł. 30. Uczestnicy (czki) korzystają z 80-procentowych zniżek kolejowych.

Blższych informacji udziela i zapisy chętnych przyjmuje Sekretariat Łódzkiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego ulica Południowa 28, tel. 263-44 codziennie w godzinach od 19-01 do 21-01 (zapisy na pierwszy turnus przyjmowane będą tylko do 19 grudnia 1936 roku).

Liczne inwestycje na lodowisku helenowskim

Łódź, 12 grudnia. Na lodowisku w Helenowie, które uruchomiono zostało przed paru dniami, są przeprowadzane liczne inwestycje. Lodowisko zostało znacznie powiększone, a lód znajduje się w doskonałym stanie.

Na lodowisku jest stały instruktor, zaś dla dzieci specjalna opieka.

Łódzkie Tow. Łyżwiarzkie organizuje w tym sezonie na lodowisku helenowskim szereg bardzo ciekawych imprez. Ceny na lodowisku są bardzo niskie, zaś kluby sportowe i szkoły korzystają ze specjalnych ulg.

Piłkarze Cracovii przygotowują się do startu berlińskiego

Kraków, 12 grudnia. Piłkarze Cracovii, którzy w okresie świąt grać będą w Berlinie, przygotowują się do tego występu bardzo starannie. Mimo dość dokuczliwych chłódów nie przerywają oni treningów, by utrzymać się w jak najlepszej formie.

Sprawdzianem obecnej formy drużyny Cracovii będzie jutrzejszy mecz towarzyski jaką Cracovia rozegra z Tarnovią, będącą jedną z najsilniejszych zespołów krakowskiej klasy A.

Wisła kandyduje do nagrody za grę fair

Warszawa, 12 grudnia. Wydział Gier i Dyscypliny Ligi postanowił zgłosić do nagrody za grę fair, przyznawanej corocznie najbardziej fair grającej drużynie ligowej, krakowską Wisłę. Zawodnicy klubu krakowskiego byli w sezonie ubiegłym najmniej karani i zachowywali się najlojalniej na boisku. Nagroda przyznawana jest przez specjalną komisję, która odbędzie swe posiedzenie w przyszłym tygodniu.

Jeszcze o wycieczce piłkarzy Legii do Ameryki

Warszawa, 12 grudnia. Zarząd Ligi rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu sprawę afery czterech piłkarzy Legii, którzy ukarani zostali przez klub dwuletnią dyskwalifikacją.

Legia zwróciła się jak wiadomo do Ligi z prośbą o rozważenie tej dyskwalifikacji na inne kluby.

Zarząd Ligi postanowił zwrócić się do PZPN o przekazanie całej sprawy Lidze. W zarządzie Legii panuje opinia, że wniosek Legii o rozważenie dyskwalifikacji jest niezyciowy i winien ulec rewizji.

Liga dąży będzie do zbadania stopnia przewinienia zawodników Legii w tym kierunku czy ich gra w drużynie M. S. Batory kolidowała z przepisami o amatorsztwie. Spodziewać się należy, że zawodnicy Legii ukarani będą jedynie za grę w zespole niezrzeszonym w PZPN-ie.

Dąb gra mimo zawieszania

Katowice, 12 grudnia. Po ujawnieniu głośnej afery Debu katowickiego sekcja piłki nożnej tego klubu została zawieszona przez zarząd Ligi aż do czasu walnego zebrania, które ma uchwalić skreślenie Debu z listy członków Ligi.

Dąb jednak, nie zważając jakby na ten wniosek, przygotowuje się do przyszłego sezonu, o czym najlepiej badał świadczy fakt, że szuka piłkarzy w innych klubach.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi wyraził obecnie zgodę na przejście Pazurka II z Garbarni do Debu.

Dość dziwne też wydaje się, że Dąb mimo zawieszania zamierza w najbliższym czasie rozegrać kilka spotkań towarzyskich. Pierwsze z nich zapowiedziane jest na dzień jutrzejszy, a przeciwnikiem ligowców ma być drużyna Policyjnego KS.

Jutro początek mistrzostw drużynowych Polski

Łódź, 12 grudnia. W dniu jutrzejszym pięcioraz startują do drużynowych mistrzostw Polski. Jako prelude do mistrzostw odbędą się dwa mecze eliminacyjne pomiędzy zespołami Wisły i KSZO oraz Lechji i Strzelca z Janowej Doliny.

Zespoły pokonane w tych spotkaniach odpadają od dalszego udziału w konkurencji, pod czas gdy obie zwycięskie drużyny przechodzą do dalszej rundy.

O ile w meczu drugim zwycięzca jest już niemal pewny i powinna nim być drużyna lwowska, to w meczu pomiędzy Wisłą a KSZO szanse obu zespołów są najzupełniej równe i byłoby bardzo ryzykownym stawiać na któryś z zespołów.

Piątka K.P.W. gra jutro w Łodzi

Łódź, 12 grudnia. W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odbędą się w Łodzi w sali YMCA niezwykle interesująca impreza w grach sportowych. Gościmy zespół lotewski „Universitäts Sports” i po znańskiego KPW, które uczestniczą w turnieju organizowanym przez ŁOZPR.

Sensacją tych zawodów będzie spotkanie koszykówek pomiędzy lotyszami a KPW, które jak wiadomo stanowiło trzon reprezentacji Polski na Olimpiadzie berlińskiej. Ten niezwykle interesujący mecz odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Francuski minister o wychowaniu fizycznym

Paryż, 12 grudnia. Francuską minister Oświaty, Jean Zay, oświadczył w wywiadzie prasowym na temat wychowania fizycznego, co następuje:

Wychowanie fizyczne wprowadzone będzie obowiązkowo w szkołach powszechnych dla dzieci 6-14 lat. Młodzież w wieku 14-18 lat również podlegać będzie obowiązkowi wychowania fizycznego w szkole, przy tym jednak mieć ona będzie prawo należenia do organizacji sportowych pod warunkiem, że program prac tych organizacji uzyska zatwierdzenie i kontrolowany będzie przez min. Oświaty.

Uwaga Łódź i okolice!

Najtańsze źródło nowoczesnych żyrandoli, nocnych lampek, żarówek wszelkich marek oraz materiałów elektro- i radio-technicznych i aparatów bateryjnych w hurtowni

Przyjmujemy pożyczki państwowe!

B-cia LAJB

PIOTRKOWSKA 50, tel. 152-02 i ZGIERSKA 9, tel. 164-95

Minjatury

O wszystkim po trochu...

Dwaj panowie posłowie spotykają się w kłuzarach parlamentu.

— Cóż to, kolego? — zwraca się pierwszy pan poseł do drugiego. — Pan podczas całej tegorocznej sesji ani razu ust nie otworzył!

— Jakto?! — oburza się tamten. — Nawet bardzo często!

— Kiedy?...

— Za każdym razem, gdy pan przemawiał — ziewałem!

**

Kac i Kotek.

— Dlaczego pan jest taki smutny, panie Kac?...

— Pan nie może sobie wyobrazić jakiego ja mam pecha w życiu... Gdyby rozpisano jakiś międzynarodowy konkurs i gdyby pierwszą nagrodę uzyskał ten, kto ma mojego pecha, to ja w każdym razie tej nagrody nie otrzymałbym, rozumie pan, takiego ja mam pecha!

**

Dziesięć lat kochał się Alojzy w pannie Agnieszce. Dziesięć lat!... Nie mówiąc o tym ani słowa!... Nie dając jej nawet do zrozumienia najdrobniejszym gestem, że ją kocha.

— Dlaczego? — zwraca się do panny Agnieszki. — Dlaczego nie powiedziałeś mi w ciągu tych dziesięciu lat, że mnie kochasz?...

— Bo ja cię kochałem tak... a niewymownie!

**

Wojciech Merdała z Kurzych Łapek przyjechał w sprawach spadkowych po raz pierwszy do Warszawy. Przy rogu Alej i Nowego Świata zatrzymuje się zdziwiony, długo przygląda się policjantowi, regulującemu ruch uliczny przy pomocy podnoszenia rąk, wreszcie kiwa z politowaniem głową i powiada:

— Nie dziwota, że on taki nerwowo... Przy takim rwetesie!

**

Dozorca więzienny wpada do kancelarii naczelnika i krzyczy:

— Panie naczelniku! Antoś Wypych uciekł... Ale niech się pan naczelnik nie martwi. Ja pamiętam jego numer!

Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać

Codzienna nowelka „Expressu”

Prawdziwy przyjaciel

— Lordzie mój, Lordzie, jedyny przyjacielu — szeptał Anatol, głaszcząc swego wspaniałego wilka, który głośno parsknął i machał ogonem.

Gdy Anatol położył się na kanapie, Lord usiadł przy nim na podłodze.

Społgądał na pana swymi mądrymi oczyma, jakby chciał mu dać do zrozumienia, że on go nigdy nie opuści, że zostanie przy nim na zawsze.

— Piesku, mój piesku — pieścił go Anatol. — Gdyby nie ty, nie znalazłbym Ingi. Kto wie jednak, czy przez ciebie jej również nie utraciłem. Przecież właściwie tyś był powodem naszej ostatniej kłótni...

Lord, jakby rozumiejąc słowa swego pana, nagle smętnie opuścił swój duży łeb i zaczął wyć.

— Uspokój się przyjacielu, nie mam do ciebie żadnego żalu — odezwał się znowu Anatol. Przestań jęczeć. Może Inga jeszcze do nas powróci... Zapadał zmierzchał...

Anatol nie zapalił światła. Myślał o Indze.

Poznali się w niezwykły sposób. Anatol kupił przed trzema laty Lorda i bardzo szybko się doń przywiązał. Pewnego dnia pies zaginął. Anatol umieścił ogłoszenia w kilku dziennikach, obiecując znalazcy nagrodę pieniężną.

Nikt się jednak nie zgłosił. Po kilku tygodniach, w piękną, słoneczną niedzielę, przechadzając się po parku, zauważył młodą, wsmukłą dziewczynę, która prowadziła na smyczy wilka.

To był Lord. Pies poznał momentalnie swego pana i w głośny sposób dał wyraz swej radości.

Dziewczyna zmieszana się. Chciała przyciągnąć psa do siebie, ale Lord opierał się jej wszelkimi siłami.

— On jest bardzo nieposłuszny — powiedziała, tłumacząc się przed Anatolem.

— Bardzo mi przykro — odparł jej — ale to mój wilk.

— Doprawdy? — zawołała zdziwiona.

— Tak, proszę pani, zaginął mi przed kilku tygodniami. Dałem ogłoszenia do gazet.

— Kupiłam go dopiero onegdaj u ulicznego sprzedawcy. Twierdził, że sam go wychował.

— Wobec tego panią oszukał...

Inga nie wiedziała, co ma uczynić. Po krótkim wahaniu oświadczyła, że jeśli wilk jest istotnie jego własnością, to oczywiście mu go zwróci.

— Ale przecież pani za niego zapłaciła — powiedział Anatol. Chętnie zwrócić pani pieniądze. Miałem zamiar wynagrodzić znalazcę.

— Nie, nie wezmę pieniędzy — sprzeciwiła się.

Anatol odprowadził ją do domu. Przez całą drogę prowadził Lorda, który nie chciał iść przy Indze.

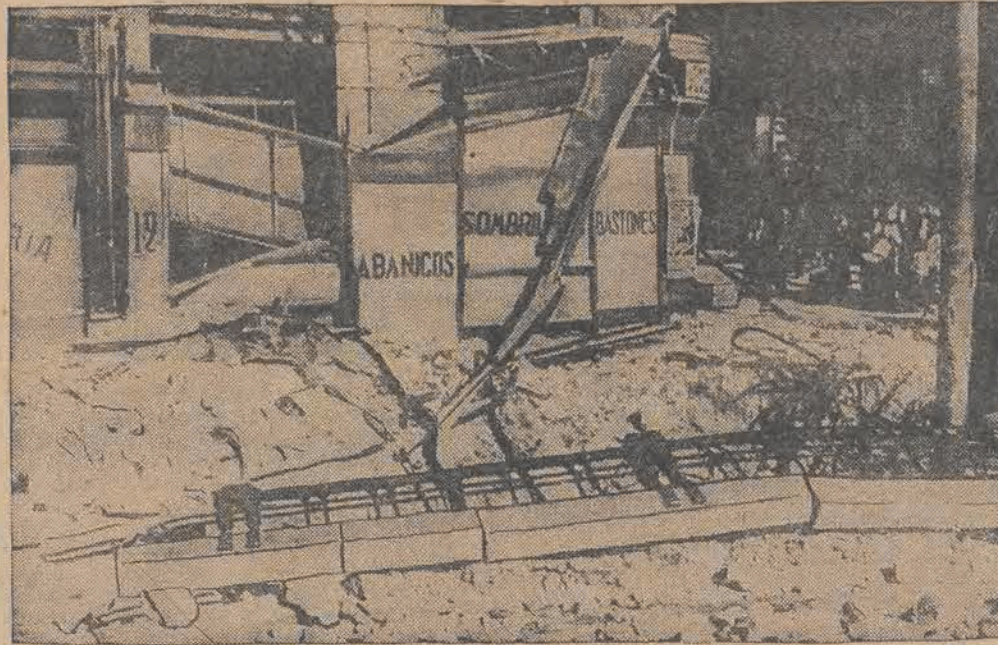
Dziewczyna zaprosiła Anatola do siebie.

Mieszkała zupełnie sama. Była sekretarką osobistą dyrektora związku przemysłowego.

Anatol spędził u niej kilka godzin. W rezultacie zabrał Lorda, a nazajutrz przysłał Indze imponujący kosz kwiatów.

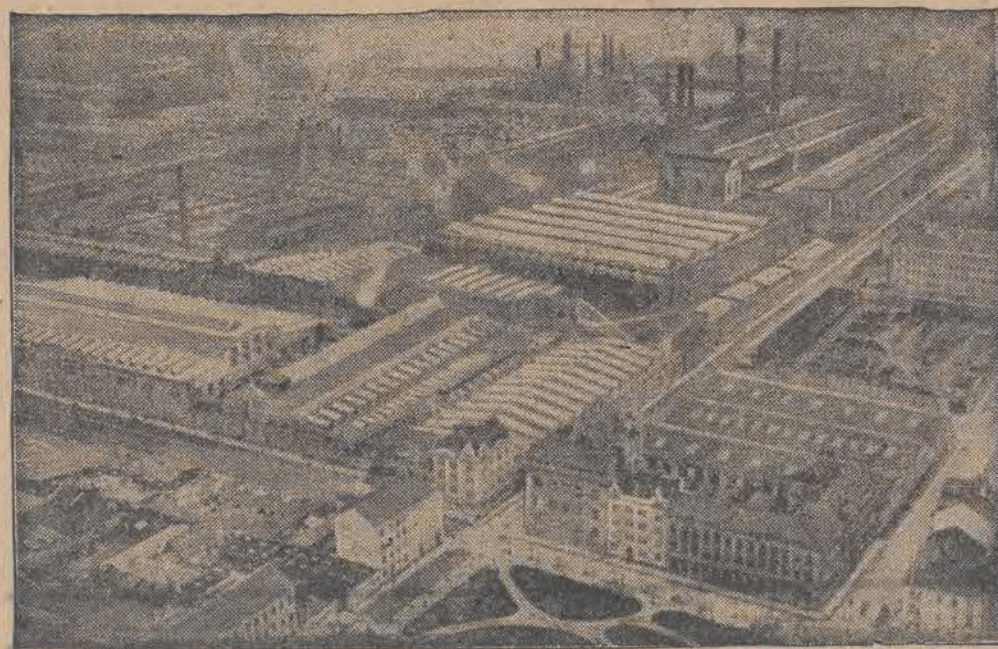
Po paru dniach zadzwonił do niej do biura.

Hiszpania pławi się we krwi bratniej



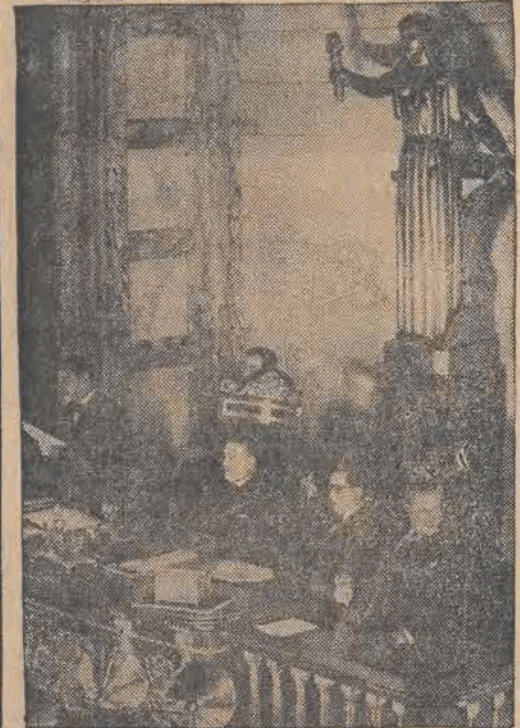
Zdjęcie przedstawia zabytkowy i najpiękniejszy plac Madrytu zwany „Puerta del Sol”, po zbombardowaniu go przez wojska powstańcze.

Do kogo należą zakłady Skody



Olbrzymie zakłady uzbrojenia Skody w Pilźnie, w Czechosłowacji, przeszły niemal całkowicie w posiadanie francuskiej fabryki uzbrojenia Schneider-Creuzot. Rząd czechosłowacki jest udziałowcem tylko w niewielkim stopniu.

SESJA KORTEZÓW W WALENCJI



W obecnej siedzibie rządu madryckiego w Walencji, odbyła się nadzwyczajna sesja Kortezy (parlamentu hiszpańskiego). Kortezy, które obra dowwały w tak niesamowitych warunkach poza stolicą, przy odgłosach armat powstańczych, uchwały szereg ustaw, związanych z wojną domową. Zdjęcie nasze przedstawia prezydium Kortezy w pałacu rządowym w Walencji, w momencie inauguracji obrad przez przewodniczącego p. Martinez Barrios.



10-go grudnia przybył do Warszawy patrol 6. małopolskich oddziałów armii ochotniczej, niosący w darze dla Marszałka Polski Śmigłego Rydza, pamiątkową szablę zdobytą na wrogu w 1920 roku. Zdjęcie nasze przedstawia patrol wraz z szablą dla Naczelnego Wodza.

Inga bardzo się ucieszyła. Spędzili wieczór w teatrze.

Nazajutrz wybrali się w dwójkę do kawiarni.

Uplłynęło kilka miesięcy.

Anatol coraz częściej spotykał się z Ingą i zdawał sobie sprawę, że jest zakochany.

Nie wyznał jednak Indze swej miłości, gdyż obawiał się, że nie podziela jego uczuć. Traktowała go bowiem wyłącznie jak dobrego kolegi i towarzysza zabaw.

Aż pewnego wieczoru zdobył się na odwagę. Gdy siedzieli w dwójkę w jej małym, białym pokoiku, powiedział:

— Kocham cie...

Przez chwilę spoglądała nań swymi pięknymi, czarnymi oczyma i szepnęła:

— Ja też...

W tydzień później zareczyli się, a po dwóch miesiącach odbył się ślub.

Przez pierwsze dwa lata byli bardzo szczęśliwi. Anatol uwielbiał Ingę, a ona była najczulszą, najtroskliwszą żoną.

A później rozpoczęły się niesnaski. Anatol coraz częściej wychodził wieczorem z domu, zostawiając Ingę samą.

Zdarzało się, że gdy wracał późną nocą, wpięrow witał się z Lordem, niż z żoną.

Młoda kobieta nie czyniła żadnych wyrzutów. Ale pewnej nocy, gdy przyszedł nieco podchmielony, oświadczyła mu kategorycznie:

— Przekonałam się, że Lorda kochasz więcej, niż mnie i dlatego odchodzę.

— Odchodzisz? Dokąd? — zawołał zdumiony.

— Spotkałam dziś na ulicy mego byłego szefa. Powiedział mi, że wyjeżdża w sprawach służbowych zagranicę na sześć miesięcy i chętnie zabrałby mnie z sobą, bo nie może znaleźć odpowiedniej sekretarki.

— Nie pojedziesz z nim!

— Właśnie, że pojedę!

Kłócili się do późnej nocy.

Nazajutrz Inga wyjechała.

Anatol zerwał z nią wszelkie stosunki.

Dziesięć miesięcy upłynęło od tego czasu. Anatol nie otrzymał od Ingi ani jednego listu. Nie wiedział nawet, czy już powróciła, czy też jeszcze bawi zagranicą.

Tęsknił za nią ogromnie. Teraz dopiero rozumiał, jak ją kochał. Przywiązał się jeszcze bardziej do Lorda, gdyż oprócz niego nie miał już nikogo.

Przyjaciele, przez których zaniedbywał Ingę, przestali go zupełnie interesować.

Anatol był jednak bardzo ambitny. Nie potrafiłby teraz prosić Ingę o przebaczenie, choć tak bardzo pragnął, by doń wróciła.

Późnym wieczorem podniósł się z kanapy.

— Chodź piesku — powiedział do Lorda — pójdziemy na przechadzkę!

Lord głośno zaszczeakał, objawiając swą radość.

Po kilku minutach znaleźli się na ulicy.

Błądzili długo bez celu.

Nagle Lord zaczął głośno szczeakać. Rzucił się na jakąś młodą kobietę, podniósł się na tylnych łapach i zaczął ją lizać po rękach.

To była Inga.

Anatol nie poznał jej w pierwszej chwili.

Spoirzeli sobie w oczy.

— Ingo — wyszeptał Anatol, drżącym głosem. — Tak tęskniłem za tobą...

— Ja też... — odparła cicho.

Tego samego wieczoru Inga wróciła do Anatola.

DOL